

## KOŚCIÓŁ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W WARSZAWIE

### Wprowadzenie

Omawiana świątynia, w chwili powstania była prawdopodobnie największą budowlą sakralną w Warszawie, tym samym należy do grupy największych kościołów na terenie Polski<sup>1</sup>. Jej powstanie wiąże się z działalnością jednego z ciekawszych architektów połowy XIX w., Henrykiem Marconim. Choć zmarł on wnet po rozpoczęciu robót, jego wizja została dokładnie zrealizowana, a wnętrza otrzymały odpowiednie wyposażenie. Jest to fakt tym dziwniejszy, że budowę prowadzono z licznymi przerwami przez blisko 30 lat (1861–1893). U progu XX w. Plac Grzybowski, przy którym stoi przedstawiany kościół stał się niemyim świadkiem ważnych wydarzeń historycznych. Tu, m. in., w dniu 13 listopada 1904 r. rozegrały się dramatyczne epizody demonstracji zorganizowanej przez PPS.

Działania wojenne w okresie II wojny światowej zniszczyły znaczną część pierwotnej substancji tego obiektu. Zagładzie uległy niemal wszystkie zabytki ruchome, w tym płótna i rzeźby najlepszych polskich artystów drugiej połowy XIX w.<sup>2</sup> Dlatego nieodzownym wydaje się najpierw przedstawienie obecnego stanu kościoła i wspomnienie o elementach już nieistniejących, a dopiero później ukazanie historii budowy, odbudowy i wyposażania<sup>3</sup>.

W związku z tym, że bardzo istotną rolę w dziejach kościoła speł-

<sup>1</sup> *Kościół w Polsce odbudowane i wybudowane 1945–1965*, praca zb., słowo wstępne J. Zachwatowicz, Warszawa 1966 s. 229.

<sup>2</sup> A. Luft, *Przewodnik po kościołach na Trakcie Królewskim Warszawy*, Warszawa 1981 s. 29–31.

<sup>3</sup> Podstawę do odtworzenia chronologii budowy kościoła do 1893 r. stanowiła książka: A. Gagatnicki, *Kościół Wszystkich Świętych w Warszawie*, Warszawa 1893. Dla okresu późniejszego bardzo pomocne okazały się broszury kolejnych proboszczów: T. Matuszewskiego (1905) i M. Godlewskiego (1935).

nili jego kolejni proboszczowie, w zakończeniu przedstawiono ich sylwetki. Nierzadko były to osoby wybitne, wykraczające działalnością społeczną czy polityczną poza granice parafii Wszystkich Świętych.

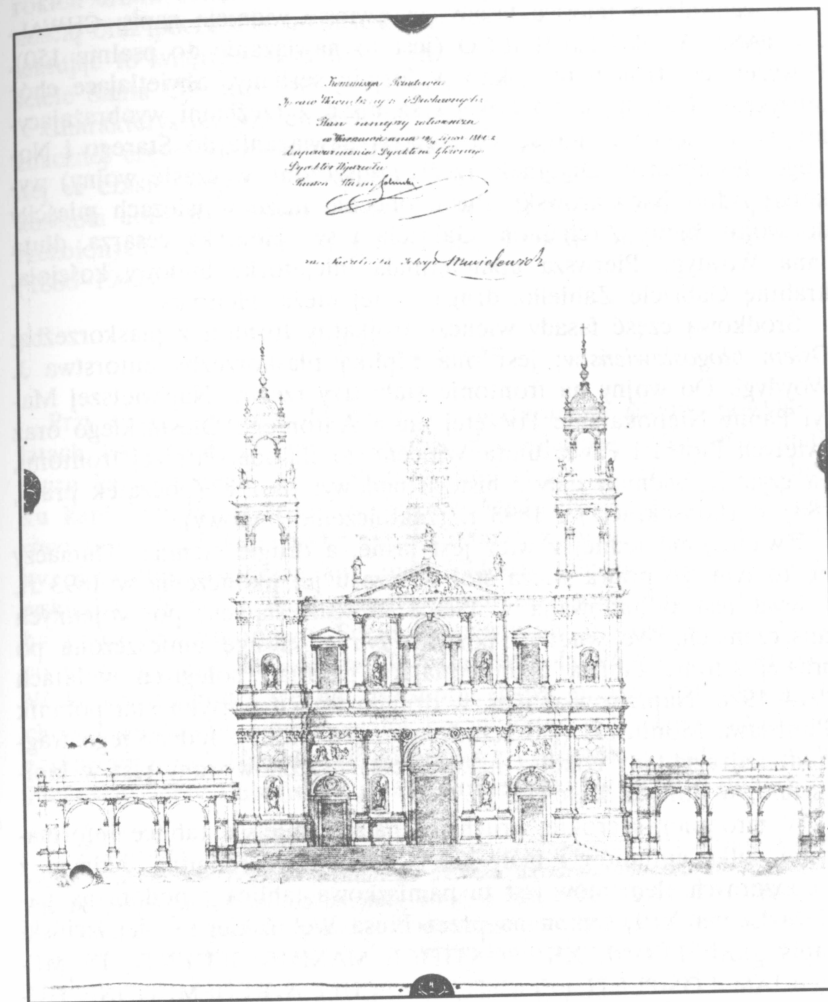
## I Kościół i jego obecny wystrój

Ta trójnawowa budowla została wzniesiona na planie krzyża łacińskiego. Posiada kopułę nad skrzyżowaniem nawy głównej i transeptu. Główny korpus jest trójprzęsłowy. Nawę główną przykrywają ślepe kopuły, natomiast nawy boczne posiadają sklepienia kolebkowe. Wnętrze oświetlają duże okna umieszczone powyżej rozbudowanego gzymsu, który wyraźnie wyodrębnia strefę sklepienia.

### 1 Fasada

Ze wszystkich elewacji kościoła najbardziej efektowna jest jego fasada, ujęta po bokach arkadami. Cała kompozycja wykorzystująca formy włoskiego renesansu jest pomysłem H. Marconiego i stanowi jeden z wybitniejszych przykładów neorenesansu w Polsce<sup>4</sup>. Zbliżając się do wejścia, należy pokonać 12 stopni monumentalnych, szerokich schodów. Może się na nich jednocześnie pomieścić ponad 1000 osób. Wejście stanowią trzy arkady (środkowa wyższa od dwóch bocznych). Do II wojny światowej każda z nich była zamknięta ozdobną kratą. Nieco z boku od środkowego wejścia stoi pomnik papieża Jana Pawła II. Statua została ofiarowana w 1993 r. przez jej twórcę, włoskiego rzeźbiarza Giorgio Galletti'ego. Identyczna stoi we włoskiej miejscowości Dozio Valgreghentino. Monumentalna tablica w prawej części fasady upamiętnia fakt rozpoczęcia Kongresu Eucharystycznego w 1987 r. przez Ojca świętego w kościele Wszystkich Świętych.

Nad niższymi arkadami wejściowymi mieszczą się płaskorzeźbione płyciny zatytułowane: *Opieka świętych* i *Apoteoza świętych*. Przedwojenne pierwowzory rzeźbił Jan Woydyga. We wnękach, po bokach głównego wejścia, umieszczono figury wyobrażające św. Leona i św. Wincentego a Paulo (do wojny były to figury autorstwa Teodora Skoniecznego), a w niszach w dolnej partii wież – figury św. Teofila biskupa i św. Klemensa Hofbauera (te przedwojenne rzeźbił Jan August Ma-



Zatwierdzony w 1860 r. projekt fasady (zbiory Instytutu Sztuki PAN w Warszawie).

<sup>4</sup> T. Bernatowicz, *Plac Grzybowski w Warszawie 1650–1986. Studium historyczno-urbanistyczne*, Warszawa 1986 s. 47; mps w archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków Oddział Wojewódzki w Warszawie.



skie). Wybór tych postaci był ściśle związany z epoką, w której ozdabiano fasadę. Św. Leon był patronem ówczesnego papieża Leona XIII, św. Wincenty ówczesnego abpa warszawskiego Wincentego Chościak Popiela, a Klemens Hofbauer na początku XIX w. był członkiem archikonfraterni literackiej przy kościele archikatedralnym św. Jana w Warszawie (beatyfikowany w 1886 r., kanonizowany w 1909 r.).

W centralnym miejscu fasady na gzymsie widnieje napis: CHWALCIE PANA W ŚWIĘTYCH JEGO (jest to nawiązanie do psalmu 150). Powyżej jest trójdzielne okno w formie serliany, oświetlające chór muzyczny. Natomiast po bokach są nisze z rzeźbami wyobrażającymi św. Annę i św. Teresę, co stanowi nawiązanie do Starego i Nowego Testamentu. Oryginały rzeźb (zniszczone w czasie wojny) wykonał Adolf Niewiarowski. Puste obecnie nisze w wieżach mieściły do wojny figury Archanioła Gabriela i św. Henryka cesarza, dłuta Jana Woydygi. Pierwsza upamiętniała inicjatorkę budowy kościoła, hrabinę Gabrielę Zabiello, druga – jej męża, Henryka.

Środkową część fasady wieńczy trójkątny fronton z płaskorzeźbą: *Osiem błogostawieństw*; jest ona repliką płaskorzeźby autorstwa J. Woydygi. Do wojny na frontonie stały trzy rzeźby: Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej dłuta Antoniego Olesińskiego oraz świętych Piotra i Pawła dłuta Wincentego Balona. Poniżej frontonu, na gzymsie, widniały daty z historii budowy: 1861 r. (początek prac), 1883 r. (konsekracja) i 1893 r. (zakończenie budowy).

Zwieńczenie jednej z wież jest jasne, a drugie ciemne. Tłumaczy się to tym, że prawa wieża stoi od czasu jej ukończenia w 1893 r., a lewa jest odbudowana w latach sześćdziesiątych, po wojennych zniszczeniach. We wnętrzu portyku zwraca uwagę umieszczona po prawej stronie tablica upamiętniająca parafian poległych w latach 1914–1920. Naprzeciwko niej, w drugim końcu portyku stał pomnik Stanisława Moniuszki (zniszczony w czasie wojny). Jedyne jego fragment (zdruzgotany cokół z nazwiskiem) przechowywany jest w lapidarium, w dolnym kościele.

W mrocznej, szerokiej kruchcie znalazły miejsce tablice informacyjne, kilka epitafiów i mały kiosk z literaturą religijną. Jednym z niepozornych elementów jest tu pamiątkowa tablica z podobizną papieża Leona XIII, wykonana przez Piusa Welońskiego<sup>5</sup>. Jej łaciński napis głosi: LEONE XIII PONTIFICE MAXIMO SEDENTE IN MEMORIAM COMPLETI FELICITER SAECULI A REDEMPTIONE HU-

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe m. st. Warszawy (dalej cyt. APW), Zbiór Korońskich (dalej cyt. ZbKor), sygn. V/62/45; Zbiór Przyborowskiego (dalej cyt. ZbPrzyb), sygn. XXIII/166.

MANI GENERIS ANNO MCM. CHRISTUS VIVIT CHRISTUS REGNAT CHRISTUS IMPERAT.

Drzwi w przeciwległych krańcach kruchty prowadzą do kościoła dolnego, na chór muzyczny i do drzwi wyjściowych pod arkadami. Do trzech naw kościoła górnego prowadzą z kruchty trzy pary szerokich drzwi. Wnętrze świątyni zaskakuje ogromem skali, przestronnością oraz poczuciem umiaru w jego wyposażeniu. H. Marconi, projektując to wnętrze, świadomie wzorował się na renesansowym kościele Santa Giustina (św. Justyny) w Padwie<sup>6</sup>.

Charakterystycznym elementem naw jest marmurowa posadzka, w znacznej części ułożona z ułomków dziewiętnastowiecznej, zniszczonej w czasie wojny, gdy spadające sklepienia zwały posadzki do kościoła dolnego. W nawach bocznych wisi 14 powojennych płaskorzeźbionych stacji drogi krzyżowej, z pracowni Janiny Broniewskiej (1886–1947)<sup>7</sup>.

## 2 Nawa prawa

Przy samym wejściu do nawy stoi marmurowy ołtarz (powstał w latach 1940–1944) z figurą Chrystusa nauczającego, wykonaną z marmuru karraryjskiego przez Wiktora Brodzkiego (przed 1895 r.). Idąc ku kaplicy mija się jeden z obrazów Michaela Willmanna, *Męczeństwo św. Jakuba* i dochodzi się do ołtarza z dwoma obrazami. Dolny, niewielki, wyobraża św. Judę Tadeusza pędzla [Haliny Ostrowskiej] Grabskiej, a duży powyżej przedstawia scenę rozdawania chleba przez św. Antoniego. Scena ta nawiązuje do czasów wojny, na co wskazuje umieszczenie w tle ruin kościoła Wszystkich Świętych. W końcu dochodzi się do transeptu (nawa poprzeczna), gdzie zachował się czarny, monumentalny boczny ołtarz z obrazem: *Jezus błogostawiający dzieci*. Namalowali go artyści z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych: Jerzy Lubański i Adam Konieczko. Na mniejsze ołtarza us-

<sup>6</sup> Z kościoła padewskiego przejął Marconi rozwiązanie oświetlenia poprzez okna umieszczone powyżej wydatnego gzymsu wyodrębniającego strefę sklepienia pozorując w ten sposób bazylikę, choć w rzeczywistości kościół warszawski jest halą. Ze wspomnianego kościoła włoskiego zaczerpnął architekt pomysł kopuł nad nawą i transeptem, choć w stosunku do pierwowzoru zredukował ich ilość. T. Bernatowicz, *Plac Grzybowski*, s. 47; Nie był to przypadek osobniony, np. kościół św. Anny w Wilanowie H. Marconi wzorował na kościele Santa Adrea w Mantui, a warszawski św. Karola Boromeusza (ul. Chłodna), na rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore.

<sup>7</sup> Droga krzyżowa wykonana w tej samej technice i stylistyce znajduje się w kościele Matki Bożej Zwycięskiej (Warszawa ul. Grochowska).

tawiono portret św. Maksymiliana Kolbego pędzla Katarzyny Iwankiej. Po lewej stronie ołtarza zachowała się na ścianie monumentalna rama wypełniona współczesnym freskiem wyobrażającym Matkę Bożą Niepokalanie Poczętą (proj. Zbigniew Łoskot). W dolnej partii polichromii widać Plac Grzybowski. Do wojny w ramie była tablica erekcyjna z marmuru z ok. 1895 r., na której złożonymi literami zapisano „kronikę” budowy kościoła<sup>8</sup>.

Nawę zamyka kaplica poświęcona Matce Boskiej Częstochowskiej. Obraz w ołtarzu został wykonany techniką mieszaną: twarz, ręce i Dzieciątko namalowano na blasze miedzianej, pozostałe elementy wykonano z gipsu. Pierwotny projekt zakładał, że kaplicę oświetli wysokie okno w bocznej ścianie (tak jak zakrystię), ale wybudowano w tym miejscu małą emporę. Aby doświetlić wnętrze, przebito w ołtarzu prostokątne, poziome okno (prawdopodobnie w 1904 r.). Jednak nie sprawdzilo się ono i zamurowano je w czasie powojennej odbudowy. W ten sposób, jedynym skąpym źródłem światła naturalnego pozostaje witraż w sklepieniu wyobrażający Najświętszą Maryję Pannę (proj. Z. Łoskot). Do połowy lat osiemdziesiątych w tym miejscu był malowany witraż: *Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu*.

### 3 Nawa lewa

Pierwszy ołtarz przy wejściu (biały), zwieńczony poziomym gzymsem, został ozdobiony obrazem M. Willmanna. Podest ołtarza jest półkolisty i niegdyś stała tu chrzcielnica odgradzona półkolistą balustradą, nadając miejscu charakter ołtarza – baptysterium<sup>9</sup>. Do wojny wisiał tu monumentalny obraz Wojciecha Gersona: *Chrzest Jezusa w Jordanie*.

W następnym przęśle umieszczono wyobrażenie *Męczeństwa św. Szczepana* (łac. Stephanus) M. Willmanna. Dalej jest ołtarz zwieńczony trójkątnym frontonem z małym obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Nawa boczna kończy się w transepcie, gdzie znajdują się trzy obrazy M. Willmanna wyobrażające męczeńską śmierć świętych: Filipa, Tomasza i Macieja. Jest tu także obraz *Serca Jezusowego* (wykonany według szkicu ks. Kiliiana)<sup>10</sup>. Z boku tymczasowego, drewnianego ołtarza stoi chrzcielnica z czarnego marmuru. Na

<sup>8</sup> Tablica o wymiarach 1,78×1,5 m składała się z trzech płyt; „Przegląd Katolicki” 1895 nr 21.

<sup>9</sup> Pierwotną okładzinę stanowił beżowy marmur z kamieniołomów: Szewce i Bolewice.

<sup>10</sup> Imię trudne do ustalenia.



Wnętrze nawy głównej. Fot. J. Zawadzki, 1997 r.

jej korpusie widnieje rok powstania: 1893. W tej części transeptu zachowała się posadzka z terrakoty o niebiesko-biało-czarnych motywach dekoracyjnych, ułożona około 1900 r.

#### 4 Nawa główna

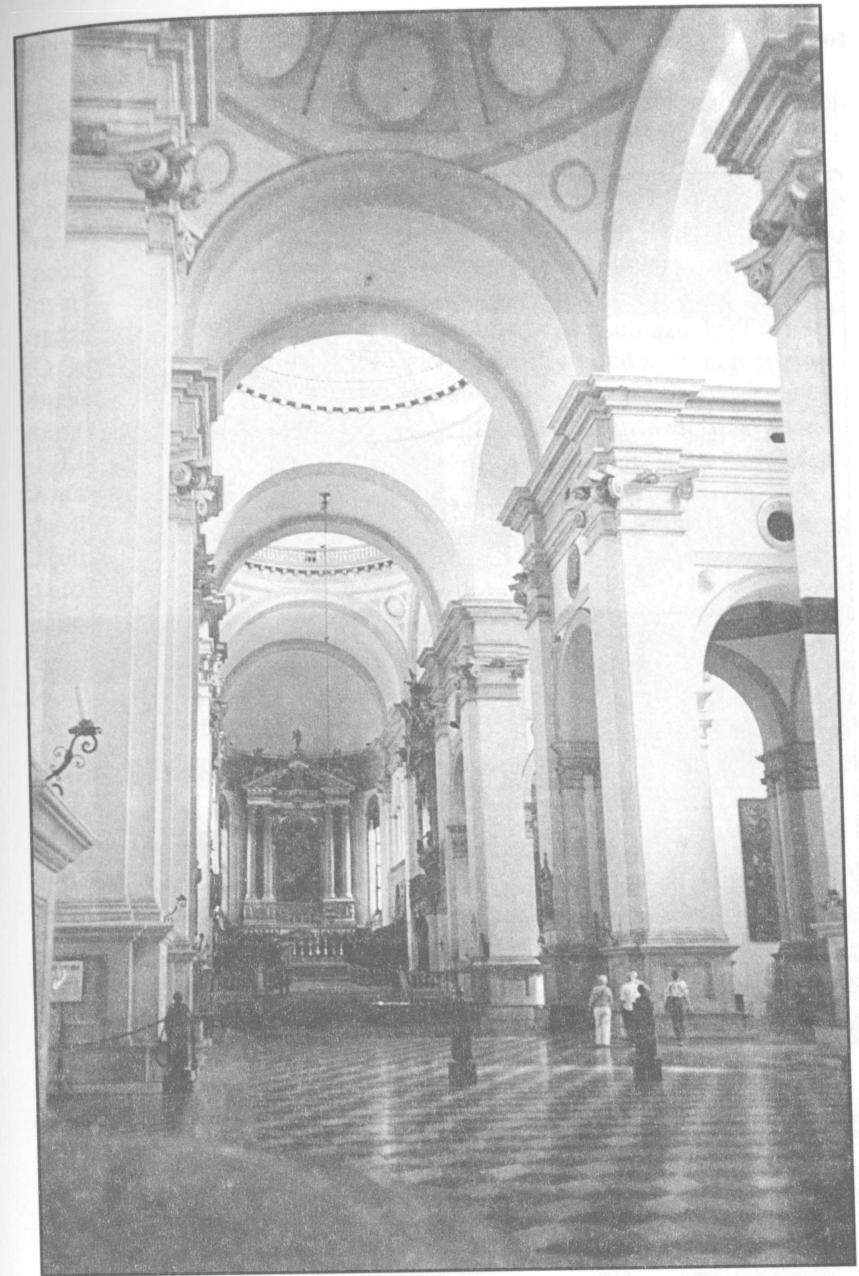
Nawa główna charakteryzuje się wyniosłym sklepieniem spoczywającym na sześciu smukłych filarach. Dwa z nich (przy transepcie) są pogrubione, aby udźwignąć ciężar kopuły. Przy jednym z nich stoi ambona z kutego żelaza z 1889 r., wykonana według projektu Apoloniusza Nieniewskiego i Józefa Piusa Dziekońskiego. Pod schodami ambony, na poziomie posadzki, zachowała się niewielka metalowa tabliczka upamiętniająca jej twórców. Z tego też miejsca doskonale widać wnętrze kopuły i cylindrycznej latarni oświetlającej jej wnętrze. Transept od prezbiterium oddziela balustrada. Składa się ona z tralek z białego marmuru włoskiego zwieńczonych gzymsem z czerwonego marmuru węgierskiego. Stąd też bardzo dobrze widać umieszczoną nad głównym wejściem empore organową. Jest ona dwupoziomowa i może pomieścić chór z orkiestrą.

Obszerne prezbiterium kończy się wysokim, trójkondygnacyjnym ołtarzem. Kolumny wykonane są ze stiuku, a bazy i głowice z marmuru. W jego środkowej części jest okrągły obraz, *Zmartwychwstanie*, a powyżej *Apoteoza Wszystkich Świętych*. Są to repliki zniszczonych w czasie wojny obrazów Henryka Siemiradzkiego i Wojciecha Gersona. Odtworzył je Stanisław Zawadzki. Do wojny ołtarz ozdabiała 10 rzeźb proroków, apostołów i aniołów. W miejscu, gdzie wisi dziś krucyfiks, przed wojną był obraz *Ukrzyżowanie*, pochodzący z XVIII w., pędzla Francesco Trevisani'ego. Ciekawym rozwiązaniem jest dyskretne przejście za ołtarzem, z którego korzysta służba liturgiczna podczas nabożeństw.

#### 5 Obrazy Michaela Willmanna

M. Willmann był artystą żyjącym i tworzącym na Śląsku w okresie późnego baroku<sup>11</sup>. W podziwie dla jego stylu, kunsztu i liczby stworzonych dzieł, niektórzy z historyków sztuki nazywają go śląskim Rubensem.

Gdy po 1945 r. odbudowywano kościół, wynikała potrzeba ozdobienia jego wnętrza. Kościół potrzebował dużych, monumentalnych



Padwa, kościół św. Justyny. Jego wnętrze „inspirowało” Henryka Marcconiego przy projektowaniu kościoła Wszystkich Świętych na Placu Grzybowskim. Fot. P. Tyborowicz, 1996 r.

<sup>11</sup> Michael Willmann (1630–1706). Katalog wystawy, Salzburg 1994.



plócien, które mogłyby zrekompensować te, zniszczone w latach wojny. W tym samym czasie liczne kościoły i klasztory na ziemiach zachodnich były rabowane i dewastowane. Dokonywali tego polscy szabrownicy i czerwoarmiści. Szukano zazwyczaj drobnych rzeczy, które można było łatwo przewieźć i spieniężyć. Niestety, przy okazji profanowano grobowce, niszczone ołtarze, freski, obrazy i meble. Jednym z takich grabionych klasztorów, gdzie założono bazę żołnierzy radzieckich był ogromny klasztor cystersów w Lubiążu k/Wrocławia. O jego skali może świadczyć fakt, że jest to jedna z największych budowli tego typu w Europie. To stamtąd pochodzą monumentalne obrazy z cyklu ukazującego męczeństwo różnych świętych. Obrazy z Lubiąża trafiły głównie do Warszawy, wiszą w kilku kościołach, a największa ich grupa jest w kościele Wszystkich Świętych. Było to możliwe dzięki Ministerstwu Kultury i Sztuki, za pośrednictwem Kurii Metropolitalnej. Obrazy wyróżniają się ramami z delikatną późnobarokową dekoracją, a w zwieńczeniu charakterystyczną tabliczką z imieniem świętego.

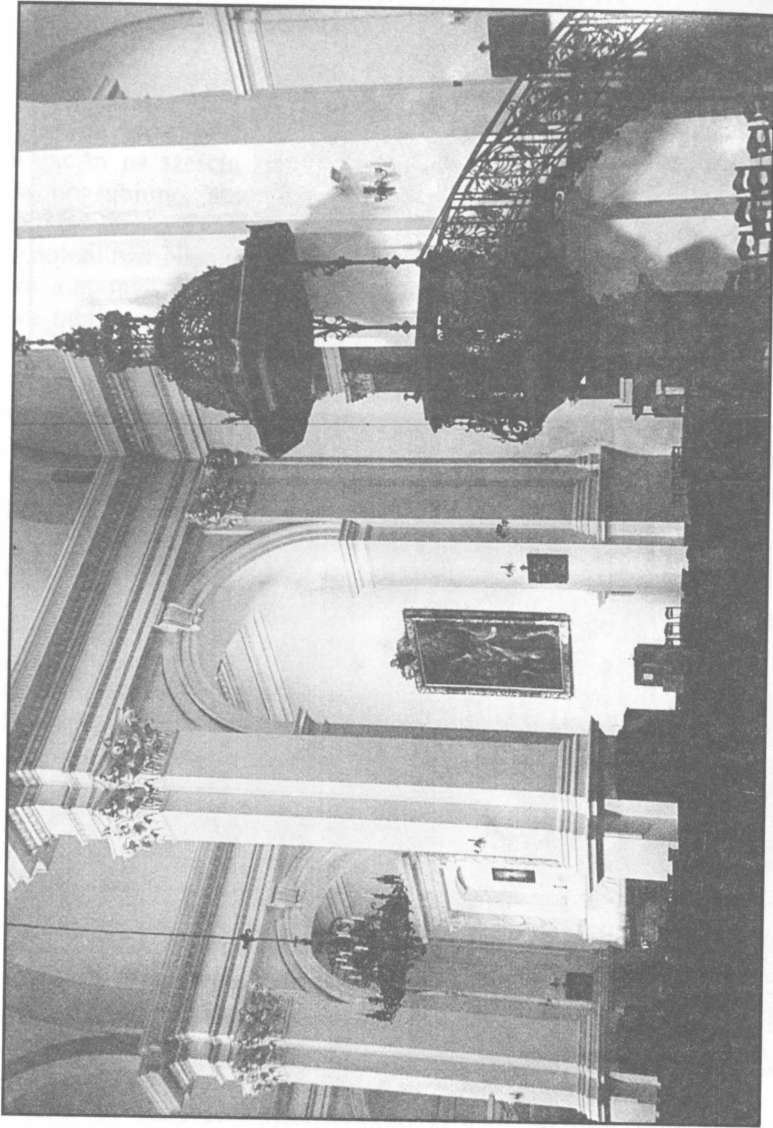
## II Historia budowy kościoła i jego wyposażenia

### 1 Kalendarium budowy

- 1856 ofiarowanie terenu pod kościół przez hrabinę Gabrielę Zabięło;
- 1860 przygotowanie placu budowy;
- 1861 wmurowanie pierwszej cegły;
- 1866 ukończenie kościoła dolnego, w którym odprawiono pierwszą mszę św.;
- 1867 budowa i zadaszenie trzech naw kościoła górnego, odprawienie pierwszej uroczystej mszy św.;
- 1874–1875 budowa transeptu, prezbiterium, kaplicy i zakrystii;
- 1877–1878 budowa fasady łącznie z bocznymi arkadami;
- 1883 ukończenie ołtarza głównego, konsekracja kościoła;
- 1889 ukończenie ambony;
- 1893 ukończenie wież i formalne zakończenie budowy.

### 2 Lokalizacja

Parafia pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Warszawie powstała w połowie XIX w. Jednak przedstawienie jej historii trzeba rozpocząć od dziejów miejsca, które zostało nazwane Placem Grzy-



Wnętrze kościoła. Fot. J. Zawadzki, 1997 r.

bowskim<sup>12</sup>. Jego charakterystyczną cechą jest ukośny przebieg jednej z pierzei, która nadała późniejszemu placu kształt trójkąta. Jest to pozostałość po średniowiecznym trakcie prowadzącym z Warszawy do Krakowa. Częściowo pokrywa się on z przebiegiem dzisiejszych ulic: Senatorskiej, Twardej i Grójeckiej. W tym miejscu były także rozstaje dróg; w XVII w. rozchodziły się stąd drogi do Zamku Ujazdowskiego, wsi Rakowiec, Służewiec i na Stare Miasto. Z czasem przy krzyżujących się drogach zaczęto wznosić domostwa.

Nazwa miejsca wiąże się z osobą Jana Grzybowskiego, starosty warszawskiego w latach 1633–1650<sup>13</sup>. W 1650 r. założył on na omawianym terenie osadę nazwaną Grzybowem<sup>14</sup>. Miała ona charakter jurydyki<sup>15</sup>. Grzybów otrzymał prawa miejskie dnia 30 czerwca 1650 r., a nadał je król Jan Kazimierz. Dawne rozstaje stały się rynkiem, na którym handlowano głównie sianem, słomą, zbożem, chmielem oraz artykułami spożywczymi. W pobliżu osiedlali się rzemieślnicy różnych profesji. Niestety działania wojenne potopu szwedzkiego w 1656 r. zniszczyły większość tutejszych domów.

Od chwili utworzenia jurydyki Grzybów, istniała potrzeba wzniesienia tam kościoła. Na prośbę Jana Bonawentury Krasieńskiego, referendarza koronnego, król Michał Korybut Wiśniowiecki, potwierdzając przywileje lokacyjne miasteczka, wyznaczył w 1669 r. miejsce pod kościół<sup>16</sup>. Budowy jednak nie podjęto.

W 1786 r. zbudowano na środku rynku mały, klasycystyczny ratusz projektu Karola Bogumiła Schutza. Urzędowało w nim pięciu rajców z burmistrzem. W latach 1791–1794 przeprowadzono na terenie Rzeczypospolitej reformę administracyjną, która zakładała likwidację jurydyk, tym samym Grzybów utracił charakter prywatnego miasteczka. Budynek dawnego ratusza przez pewien czas pełnił funkcję aresztu, a z czasem opuszczony, został rozebrany latem 1830 r.<sup>17</sup>

W XVIII w. drogi krzyżujące się na Grzybowie powoli stawały się ulicami. Dzisiejsze nazwy: Twarda, Grzybowska, Królewska, Graniczna i Bagno pochodzą z tamtych czasów. Wtedy też w najbliż-

<sup>12</sup> Z. Stępiński, *Siedem placów Warszawy*, Warszawa 1988 s. 241–265.

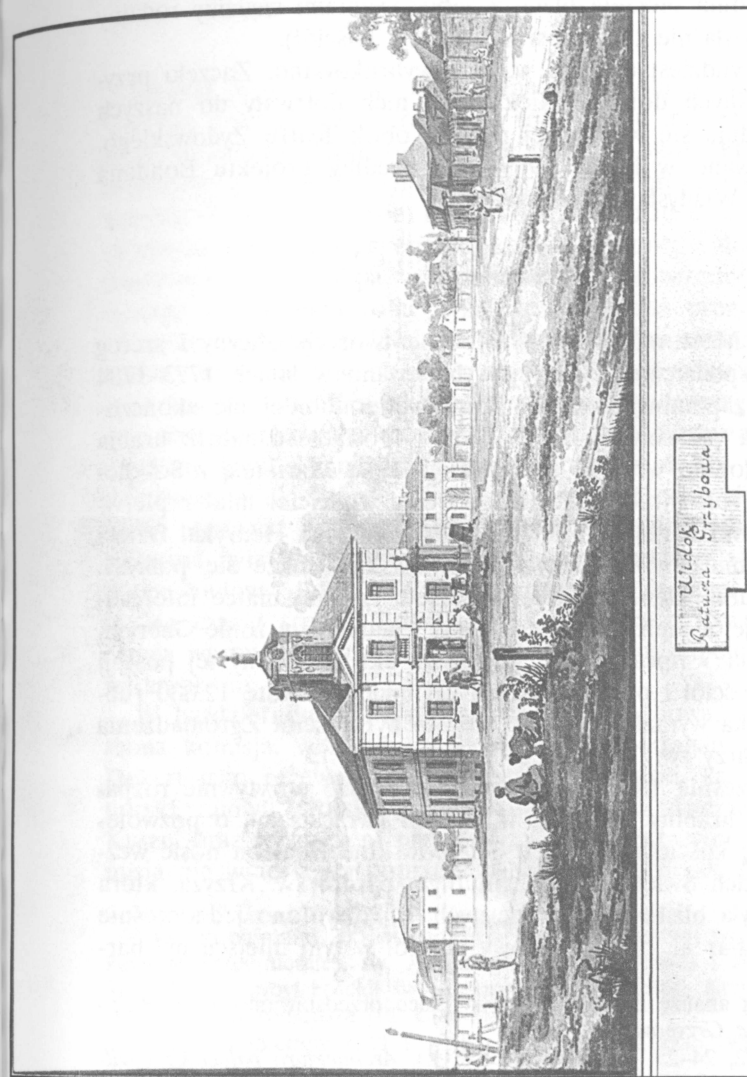
<sup>13</sup> Absolwent uniwersytetu w Bolonii, poseł na sejm w 1638 r.

<sup>14</sup> „Opiekun Domowy” 14/26 II 1868 s. 57–58.

<sup>15</sup> W praktyce oznaczało to, że ta prywatna własność była wyłączona spod władzy administracyjnej i sądowniczej pobliskiej Warszawy.

<sup>16</sup> Wyznaczony plac mierzył 60×40 łokci (ok. 35×23,5 m) i był prawdopodobnie na środku rozdroża. T. Bernatowicz, *Plac Grzybowski*, s. 42.

<sup>17</sup> APW ZbKor sygn. I/38; „Kurier Polski” 4 VIII 1830 s. 1; „Kurier Polski” 29 VIII 1830 s. 1; „Kurier Warszawski” 26 X 1830 s. 1.



Akwarela Zygmunta Vogla przedstawiająca rynek Grzybowa (obecnie plac Grzybowski) z ratuszem jurydyki; stan z końca XVIII w. W tle, po lewej stronie, piętrowa oficyna z oknami w mansardzie – fragment rezydencji rodziny Mostowskich, później Gutakowskich i Zabiełłów; tam obecnie stoi kościół (zbiory Gabinetu Rycin UW).

szej okolicy działało 28 browarów, młyn, a przy samym placu była kuźnia i karczma. Ówczesny wygląd Placu Grzybowskiego uwiecznił Zygmunt Vogiel. Jego akwarela przedstawia ratusz, rozległy rynek, a w tle wschodnią pierzeję placu z zabudowaniami siedziby rodziny Mostowskich (właśnie tu wznosi się obecny kościół).

W latach dwudziestych XIX w. plac wybrukowano. Zaczęło przybywać murowanych domów. Niektóre z nich dotrwały do naszych czasów i znajdują się w ukośnej pierzei, obok Teatru Żydowskiego. Teatr wybudowano w latach 1969–1971, według projektu Bohdana Pniewskiego i Władysława Jotkiewicza<sup>18</sup>.

### 3 Fundacja

Rezydencję Mostowskich na Grzybowie tworzyły oficyny i szereg zabudowań gospodarczych. Oficyny wybudowano w latach 1773–1784 i były częścią zaplanowanego, ale najprawdopodobniej nie ukończonego założenia pałacowego<sup>19</sup>. W 1805 r. posiadłość nabyli: hrabia Ludwik Gutakowski wraz ze swoją drugą żoną Marianną z Sobolewskich, *primo voto* hrabiną Zabiello. Nowy właściciel miał z pierwszego małżeństwa córkę Gabrielę, a jego żona syna Henryka. Dzieci z pierwszych małżeństw państwa Gutakowskich także się pobrały. W 1844 r. hrabia Henryk Zabiello odziedziczył po matce interesującą nas posesję, a umierając przekazał ją testamentem żonie Gabrieli. Ta z kolei, dnia 7 lipca 1856 r. podpisała akt darowizny tej posesji pod przyszły kościół i przeznaczyła na cel budowy kwotę 12.000 rubli<sup>20</sup>. Fundatorka wyraziła życzenie, aby to był kościół Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo.

Dnia 26 września 1856 r. odpowiednie władze pozytywnie rozpatrzyły podanie hrabiny Zabiello, w którym zwracała się o pozwolenie na budowę kościoła na Placu Grzybowskim. Miał on nosić wezwanie Wszystkich Świętych i być filialnym parafii św. Krzyża, która w 1860 r. liczyła blisko 29.000 wiernych<sup>21</sup>. Pozwolono jednocześnie na zbieranie ofiar na budowę. Nowy kościół w tym miejscu był bar-

<sup>18</sup> Szczegółową analizę historii zabudowy placu przedstawiono w: T. Bernatowicz, *Plac Grzybowski*.

<sup>19</sup> *Tamże*, s. 22, 24–25; M. Kwiatkowski, *Architektura pałacowa i willowa w Warszawie XVIII w.*, w: *Warszawa XVIII wieku*, t. 22, Warszawa 1975 z. 3 s. 123–124.

<sup>20</sup> N. Kicka, *Pamiętniki*, Warszawa 1972 s. 106.

<sup>21</sup> APW ZbKor V/62/4–6, List komitetu budowy z 31 I 1860 r. adresowany do abpa Archidiecezji Warszawskiej.

dzo potrzebny ze względu na znaczny przyrost ludności i odległość do najbliższych świątyni<sup>22</sup>.

### 4 Wybór projektu

Posesja na Grzybowie ofiarowana<sup>23</sup> z myślą o budowie kościoła mierzyła 136.620 stóp<sup>2</sup> rosyjskich (ok. 12.730 m<sup>2</sup>)<sup>24</sup>. Księża misjonarze w sprawie projektu kościoła najpierw skontaktowali się z architektem Leonem Surzyńskim, jednak jego propozycja nie znalazła uznania<sup>25</sup>. W listopadzie 1856 r. kontrolę nad działaniami organizacyjnymi powierzono specjalnej komisji złożonej z duchownego (wyznaczonego przez abpa warszawskiego) oraz urzędnika administracyjnego i architekta (obu wyznaczonych przez prezydenta miasta). W wyniku jej prac, architekt Ferdynand Kropiwnicki przygotował plan budowy kościoła z jedną wieżą na froncie o wysokości zbliżonej do wież kościoła św. Krzyża. Komisja, biorąc pod uwagę brak pieniędzy, zaczęła rozważać możliwość sprzedania darowanej parceli. Za uzyskany kapitał zamierzano kupić tańszy, mniejszy plac w okolicy przedłużenia ul. Twardej. Taką ewentualność odrzuciła hrabina Zabiello ponieważ pragnęła, aby budowla stanęła w miejscu, z którym związana była jej rodzina. Ofiarodawczyni podkreślała ponadto potrzebę budowy dużej, wręcz monumentalnej świątyni, bez oglądania się na czas i środki. Lokalizację i rozmiary motywowała koniecznością wprowadzenia nowego ducha w okolice zapełnione żydowskimi szynkami, kramami i warsztatami.

W październiku 1859 r. rozpoczęła pracę nowa, znacznie poszerzona komisja, w skład której weszli: bp sufragan warszawski Jan Dekert jako przewodniczący, Andrzej Zamojski, ks. Tadeusz Lubomirski, Ludwik Górski, Bronisław Skarżyński, Andrzej Hempel, Jan Kuszel oraz wyznaczeni przez władze administracyjne urzędnicy. Komisja nie wracała do poprzednich planów i ogłosiła konkurs na ko-

<sup>22</sup> Od co najmniej 200 lat istniały w pobliżu świątynie: św. Krzyża (ul. Krakowskie Przedmieście), św. Antoniego (ul. Senatorska) i NMP na Lesznie. W 1826 r. przybył kościół św. Aleksandra (Plac Trzech Krzyży), a w 1849 r. św. Karola Boromeusza (ul. Chłodna).

<sup>23</sup> Zapis hipoteczny z 11 I 1858 r. nr 2, tom II księgi wieczystej nr 1084 w Warszawie.

<sup>24</sup> Obecnie własnością parafii jest teren o powierzchni 11.030 m<sup>2</sup>.

<sup>25</sup> APW ZbPrzyb, sygn. XIX/38–40 szczegółowy opis prac związanych ze wszystkimi konkursami i wyborem ostatecznego projektu; sygn. XXIII/216–219 dokładny opis 13 projektów kościoła.



ściół podając warunki, jakie ma spełniać budowla<sup>26</sup>. Z nadesłanych szesnastu projektów uznanie znalazły propozycje Wiktora Wyrzykowskiego (styl neoromańsko-bizantyjski) i Józefa Kwiatkowskiego (styl neobarokowy). Jednak ten werdykt spotkał się z powszechnym niezadowoleniem. Przeciwno ewentualnej realizacji zaprotestowało środowisko architektów i sama ofiarodawczyni. W tej sytuacji ogłoszono nowy konkurs. Spośród dwunastu prac pierwsze miejsce zdobył projekt H. Marconiego (1790–1863)<sup>27</sup>.

Przyjęty projekt był utrzymany w stylu rzymskiego *sestocenta*<sup>28</sup>, posiadał trzy nawy niejednakowej wysokości, mogące pomieścić około 3.000 osób. Budynek miała być uzupełniona dwiema wieżami mocno cofniętymi w stosunku do fasady. Komitet po zapoznaniu się z propozycją zdecydował, że kościół musi być większy. Na takie stanowisko wpłynęło kilka czynników. W Warszawie brakowało kościoła mogącego pomieścić jednocześnie dużą ilość ludzi, spodziewano się znacznego przyrostu ludności na terenie nowej parafii, a ponadto darowana posesja była tak obszerna, że bez trudu można było pomieścić na niej ogromną budowlę wraz z plebanią. Pomimo paru odosobnionych protestów w łonie komitetu, zlecono architektowi przeprojektowanie kościoła na większy i dodanie kaplicy przedpogrzebowej.

H. Marconi, kierując się nowymi założeniami, sporządził całkiem nowy plan, w duchu Jacopo Sansovina (dojrzały, włoski renesans). Wzór dla wnętrza stanowił kościół św. Justyny (Santa Giustina) w Padwie. Projekt przedstawiał świątynię o trzech wysokich nawach jednakowej wysokości, przestronnym prezbiterium i kopułą nad transeptem. W fasadzie dominującym akcentem miały być wieże z towarzyszącymi po bokach podcieniami. Architekt zamknął kosztorys budowy kwotą około 200.000 rubli.

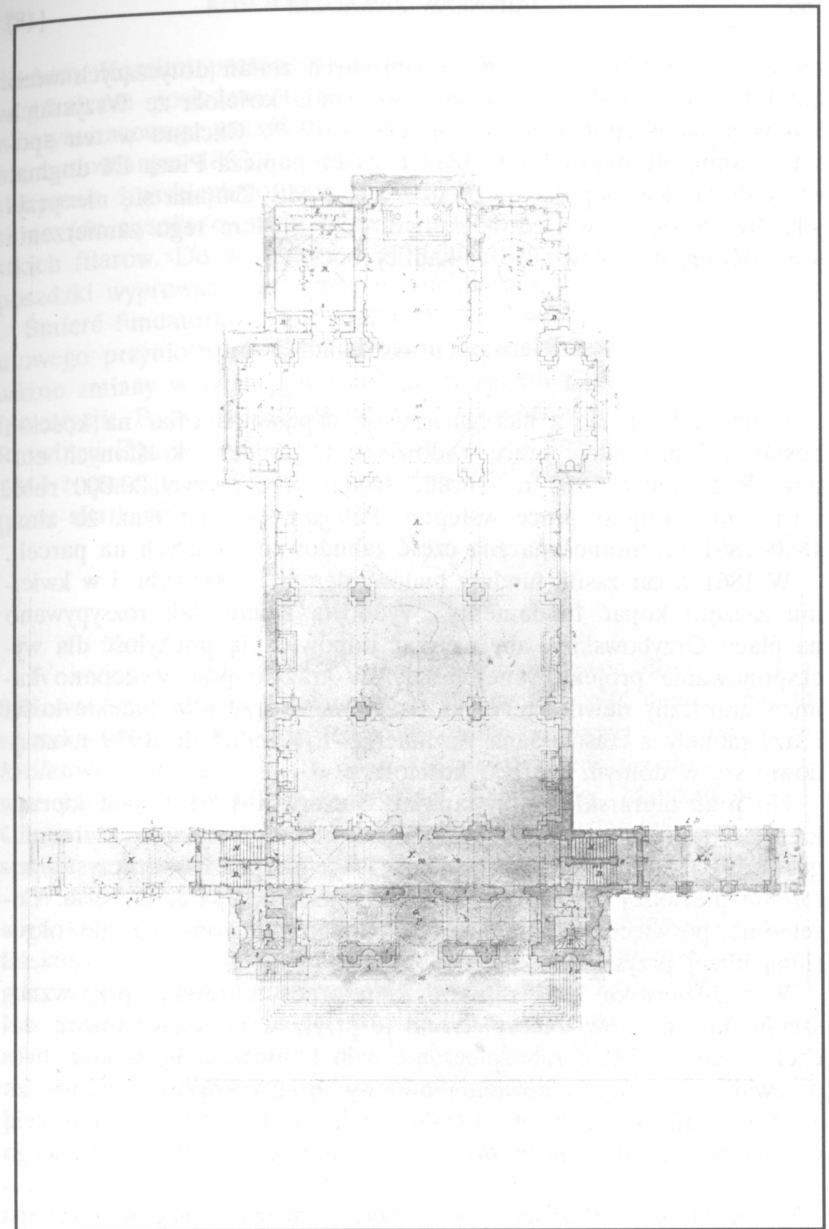
Komitet poparł najnowszy projekt, a w dniu 31 lipca 1860 r. władze zatwierdziły go i skierowały do realizacji. W tym samym roku odbyła się pierwsza kwesta na terenie całego kraju<sup>29</sup>. Dzięki niej

<sup>26</sup> M. Rudowska, *Warszawskie konkursy architektoniczne w latach 1864–1898*, w: „Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki” Warszawa 1972 z. 10 s. 22–24.

<sup>27</sup> W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD) jest kilka rysunków i projekt kosztorysu budowy z ok. 1859 r., m. in. sygn. 554–13, 575–24, 574–11; szczegółowy opis w: *Katalog rysunków architektonicznych H. i L. Marconich*, Warszawa 1977 s. 70–71.

<sup>28</sup> Nawiązywał do ducha włoskiej architektury po 1600 r.

<sup>29</sup> APW ZbPrzy sygn. XXXV/173 Urzędowe zawiadomienie Rządu Gubernialnego Radomskiego z grudnia 1859 r. o zezwoleniu na zbieranie ofiar na budowę kościoła.



Zatwierdzony w 1860 r. projekt murów przyziemia (zbiory Instytutu Sztuki PAN w Warszawie).

zebrano 18.000 rubli. W trakcie opisanych zmian dotyczących wielkości kościoła myślano o zmianie wezwania kościoła ze Wszystkich Świętych na Niepokalanego Poczęcia NMP<sup>30</sup>. Chciano w ten sposób upamiętnić ogłoszony w 1854 r. przez papieża Piusa IX dogmat wiary dotyczący niepokalanego poczęcia NMP. Zmiana się nie przyjęła, być może ze względów politycznych. Śladem tego zamierzenia jest poświęcenie Matce Bożej kaplicy bocznej.

### 5 Pierwsze prace budowlane

Komitet, licząc się z nieregularnością napływania ofiar na kościół, postanowił prowadzić prace budowlane w ramach określonych etapów. Pod koniec 1860 r. zebrane środki przekroczyły 20.000 rubli i wówczas podjęto prace wstępne. Polegały one na tym, że zimą 1860–1861 rozebrano znaczną część zabudowań stojących na parceli.

W 1861 r. car zasilił fundusz budowy darem 10.000 rubli i w kwietniu zaczęto kopać fundamenty. Wydobytą ziemię tak rozsypywano na placu Grzybowski, aby uzyskać odpowiednią pochyłość dla wyeksponowania projektowanej fasady. W trakcie prac wykopano kamień graniczny dawnej jurydyki Grzybów, a przy nim ludzkie kości i trzy monety z czasów Jana Kazimierza<sup>31</sup>. Kamień do 1939 r. znajdował się w dolnym skarbcu kościoła.

Do prac murarskich przystąpiono 8 czerwca 1861 r. pod kierunkiem H. Marconiego i jego współpracowników: Leonarda Marconiego (syna) i Zygmunta Kiślańskiego. Prace rozpoczęło uroczyste położenie pierwszej cegły przez prezesa komitetu, bpa J. Dekerta. Ceremonię poświęcenia kamienia węgielnego odłożono na nie określoną bliżej przyszłość.

W październiku 1861 r. ukończono prace murarskie przy wzniesieniu fundamentów, zabezpieczono je przykrywając tymczasowym dachem z desek. Takie zabezpieczenie było konieczne, bo trudno było przewidzieć termin wzniesienia budowy. Bilans kosztów budowy za 1861 r. zamknął się kwotą 18.000 rubli, co stanowiło jedną trzecią potrzebnych środków na wyprowadzenie murów kościoła i nakrycie go

<sup>30</sup> Komitet budowy używał nawet papieru listowego, w nagłówku którego było to nowe wezwanie. APW ZbKor sygn. V/62/3 Odezwa Komitetu Budowy Kościoła w Warszawie przy placu Grzybowski pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny [...] dnia 3 (15) maja, 1860 r. Dokument ten zawiera spis członków komitetu budowy.

<sup>31</sup> „Kurier Poranny” 1896 nr 18.

dachem. Komitet postanowił więc w 1862 r. prowadzić prace tylko w granicach posiadanych funduszy, przy jednoczesnym pozostawieniu tymczasowego zadaszania nad gotowymi fundamentami. W sezonie budowlanym 1862 r. wymurowano w dolnym kościele filary pod sklepienia i zasklepiono wszystkie arkady. W kościele górnym wzniesiono (do wysokości prowizorycznego zadaszania) dolne partie wszystkich filarów. Do wysokości 6 stóp nad projektowanym poziomem posadzki wyprowadzono ścianę oddzielającą kruchtę od portyku.

Śmierć fundatorki i H. Marconiego oraz wybuch powstania styczniowego przyniosły nie tylko zastój na placu budowy, ale także poważne zmiany w sytuacji własnościowej parceli i rozpoczętej na niej inwestycji. Represje popowstaniowe spowodowały kasatę Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy i przejęcie w listopadzie 1864 r. posesji na Grzybowie ze wszystkimi funduszami i majątkiem przez skarb państwa rosyjskiego.

### 6 Wzniesienie naw

W końcu grudnia 1865 r. zmieniła się niepewna dotąd sytuacja budowanego kościoła. Utworzono w Warszawie sześć nowych parafii rzymsko-katolickich, w tym jedną dla okolic Grzybowa (*Dziennik Praw Królestwa Polskiego* 1865, t. 63 s. 365–383). Wtedy też ustalono granice parafii wzdłuż ulic: Grzybowskiej, Królewskiej, Marszałkowskiej, Chmielnej i Towarowej. Z chwilą urzędowego ustanowienia parafii, sprawa wznoszenia kościoła przeszła w gestię władz administracyjnych.

W 1866 r. na miejsce zmarłego bpa J. Dekerta, na przewodniczącego komitetu budowy wyznaczono księdza prałata Stanisława Zwolińskiego (zm. 1877), administratora Archidiecezji Warszawskiej, a jego zastępcą został prezydent Warszawy, generał Kalikst Witkowski. Na głównego architekta wybrano Feliksa Walerego Zygadlewicza, a administrację parafii powierzono ks. Michałowi Midwochowi. Namiestnik Królestwa Polskiego feldmarszałek Fiodor Berg przeznaczył na budowę 7.500 rubli i umożliwił korzystanie z funduszy kasy miejskiej. Od czerwca 1866 r. komitet rozpoczął intensywną działalność, dzięki temu do jesieni wykonano wszystkie prace niezbędne do udośćnienia dolnego kościoła wiernym. Polegało to na wzniesieniu ścian okólnych do wysokości piedestałów dolnego piętra. Na takich murach wzniesiono tymczasowy dach z tektury smołowanej. Zasklepiono część nawy głównej oraz część naw bocznych. Wnętrze otynkowano i położono posadzkę z białego i czarnego asfaltu styryjskiego. Wybudowa-

no i wyposażono zakrystię. Wnętrze kościoła wyposażono w trzy ołtarze, ambonę, chrzcielnicę, konfesjonały oraz niezbędne paramenty.

Równolegle wyremontowano pomieszczenia przeznaczone na mieszkania duchownych. Po poświęceniu w dzień Wszystkich Świętych (1 listopada 1866 r.) ks. M. Midwoch po raz pierwszy odprawił w kościele mszę św.<sup>32</sup> W styczniu roku następnego uregulowano kwestię własności posesji kościelnej, którą władze przekazały parafii.

Parafianie bardzo licznie uczestniczyli w nabożeństwach w ukończonym kościele dolnym. Do nawy środkowej światło wpadało przez sześć okrągłych okien (światlików) w sklepieniu, a do bocznych przez zwykłe okna w ścianach<sup>33</sup>. Jednak po kilku zimowych miesiącach przekonano się, że kościół przypominający nastrojem rzymskie katakumby nie spełnia wielu wymogów. Z szybko stawianych murów i nie do końca wyschniętych tynków sączyła się woda. Wilgotne wnętrza przepelniał śwąd świec. Brakowało odpowiedniej cyrkulacji powietrza. Wilgoć i mrok w dolnym kościele sprawiały nieprzyjemne, wręcz odpychające wrażenie. Pracujący tu na co dzień kapłani i służba liturgiczna uskarżali się na choroby dróg oddechowych. Powstałym trudnościom usiłowano zaradzić przez ogrzewanie, ale nie przyniosło to spodziewanych rezultatów.

Niekorzystne warunki w dolnej części kościoła oraz jego za małe wnętrza (parafia liczyła około 16.000 osób, a ówczesna pojemność kościoła – 1.200 osób) budziły pilną potrzebę kontynuowania budowy; brakowało jednak środków. Pomoc znaleziono u namiestnika F. Berga, który z funduszy skarbowych wyasygnował ok. 48.000 rubli<sup>34</sup>. Suma ta była przeznaczona na wyprowadzenie murów kościoła i przygotowanie go do funkcji liturgicznych. Namiestnik postawił jednocześnie warunek, aby wszystkie roboty wykonano przed kolejną zimą. Intensywne prace trwały więc od czerwca do listopada 1867 r. pod nadzorem architekta Zygmunta Kiślańskiego i Edwarda Cichockiego. Budowano nie tylko w ciągu dnia, ale także nocą. Po nastaniu jesien-

<sup>32</sup> APW ZbPrzyb sygn. IV/108–109; „Opiekun Domowy” 14/26 II 1868 s. 57–58.

<sup>33</sup> „Kłosy” 2/14 XI 1866.

<sup>34</sup> Istnieje przypuszczenie, że władze zaborcze były zaniepokojone nabożeństwami odprawianymi w dolnym kościele. Świątynia ta w ówczesnej prasie była przyrównywana do rzymskich katakumb. Miało to symboliczne znaczenie: Polacy, niczym pierwsi chrześcijanie w Rzymie gromadzą się na modlitwie w katakumbach w obawie przed prześladowcami, t. j. Rosjanami. Szczególnego wyrazu nabierało to w kontekście stłumionego niecałe 3 lata wcześniej powstania styczniowego. A. Małowski, *Studia z historii architektury sakralnej w Królestwie Polskim*, Warszawa 1993 s. 81.

nych chłódów podgrzewano wodę do rozrabiania wapna, a wzniesione mury suszono specjalnymi piecami.

Dzięki ogromnej mobilizacji udało się w czasie jednego sezonu wyprowadzić mury kościoła do ramion krzyża, pod sam dach. Gotowe mury przykryto stałym dachem. Jednym z ważniejszych etapów budowy było postawienie dwóch filarów z kamienia ciosanego pod projektowaną kopułę oraz zasklepienie czterech arkad poprzecznych w nawie głównej. Wnętrze wyposażono w prowizoryczne ołtarze, ambonę i chór, a zamiast posadzki zrobiono wylewkę cementową. W tak szybko wzniesionym kościele, 1 grudnia 1867 r. ówczesny dziekan warszawski zarządzający parafią św. Andrzeja, ks. Piotr Metelski, odprawił pierwszą mszę św. Nabożeństwo uzupełnił występ artystów pod batutą Stanisława Moniuszki<sup>35</sup>.

W tamtym czasie pisano o kościele: *Trudno sobie wyobrazić coś uboższego i skromniejszego nad prowizoryczne urządzenie nowego kościoła. Każdy magazyn lub skład pokaźniej i estetyczniej wygląda. Na nieotynkowanych murach niezwiązanych sklepieniem wisiał dach szyfrowy zastępujący sufit, po bokach niedokończone ściany poprzeczne zaszalowane były nieostruganymi deskami. Całe przyozdobienie nowego kościoła stanowił wielkiej wartości [...] obraz Zbawiciela na krzyżu, szkoły włoskiej Trevisanigo podarowany przez hrabinę Aleksandrę Potocką, pod którym na wzniesieniu w rodzaju estrady ustawiona była mensa drewniana [...] wypożyczone przez magistrat ławki ogrodowe wypełniały wnętrza świątyni. Mimo tych estetycznych braków, otwarcie górnego kościoła było wielkim dla parafian dobrodziejstwem. Ludzie wprawdzie marzli podczas nabożeństwa porą zimową, w niezabezpieczonym zupełnie od zimna kościele, ale nie narażali się na zabójcze wpływy wilgoci dolnego kościoła*<sup>36</sup>.

Być może wspomniana wilgoć, niepewna sytuacja co do źródeł finansowania, a następnie niesamowite tempo budowy w ciągu 1867 r., spowodowały przedwczesną śmierć pierwszego administratora, ks. M. Midwocha, w wieku 58 lat.

## 7 Wznowienie budowy

W 1868 r. proboszczem parafii mianowano ks. Józefa Hollaka. Jednak dalszych prac nie wznowiono, ponieważ ofiary były tak skromne, że nie pokrywały nawet bieżącego zadłużenia w kasie miejskiej. Po

<sup>35</sup> „Opiekun Domowy” 14/26 II 1868 s. 57–58.

<sup>36</sup> A. Gagatnicki, *Kościół Wszystkich Świętych*, s. 32.

kilku latach, na prośbę komitetu zarządził, aby z funduszy skarbu przeznaczono na budowę ponad 51.000 rubli. Pieniądze przeznaczono na spłatę zadłużenia wynoszącego w 1874 r. około 29.000 rubli. Za pozostałą część funduszu postanowiono kontynuować budowę.

Wiadomość o wznowieniu prac budowlanych obudziła ofiarność osób prywatnych. W latach 1874–1875 wzniesiono pod dach ściany prezbiterium i ramion transeptu, dobudowano zakrystię i kaplicę przykrywając je stałym dachem<sup>37</sup>. Wyposażanie zakrystii i kaplicy trwało do 1876 r. Ołtarz kaplicy był po bokach ozdobiony dwiema figurami, św. Antoniego i św. Rozalii, dłuta Leona Molatyńskiego. Cyborium z drewna orzechowego wykonał snycerz Józef Górnicki.

W październiku 1875 r. stanowisko prezydenta miasta objął generał Sokrates Starynkiewicz i z urzędu wszedł w skład komitetu budowy. Wkrótce odbyła się wizytacja z udziałem hrabiego [Emanuela] Siversa z Petersburga, po której otrzymano dotację w kwocie ponad 57.000 rubli. Środki wykorzystano w latach 1877–1878 na wykonanie bocznych portyków wraz z ich zadaszeniem oraz na budowę fasady i wież do wysokości gzymsu górnego piętra. Z tego okresu pochodzi schematyczne zestawienie kosztów budowy<sup>38</sup>.

Tabela nr 1  
Koszty budowy w latach 1861–1877

Okres	Kwota w rublach
1861–1862	44.435
1866–1867	101.000
1874–1875	65.000
1877	40.000
<b>Razem</b>	<b>250.435</b>

Portyki miały cel przede wszystkim użytkowy. W ówczesnej Warszawie zamożni ludzie przemieszczali się, korzystając z dorożek. Podczas deszczu lub śnieżyca osoba przybywająca do kościoła mogła wyjść z dorożki pod portykiem i tu, bocznym wejściem (obecnie nie

<sup>37</sup> Kaplica fundowana przez Paulinę z Palisiewiczów Dąbrowską (1814–1875). Dokładny opis kosztów w: APW ZbKor sygn. V/62/17–29, 31.

<sup>38</sup> „Kurier Warszawski” 27 X 1877 s. 1–2; szczegółowe zestawienie kosztów budowy w: APW ZbKor sygn. V/62/16.

używanym), dostać się do wnętrza kościoła. Pierwsze projekty zieleni wokół kościoła zakładały możliwość okrężnej drogi dla dorożek na terenie przykościelnym.

W tym czasie zasklepiono górny kościół. Pracami kierował Władysław Czosnowski i jego szczególnym osiągnięciem było wykonanie kolistych sklepień nad nawą główną. Do zasklepiania zmontowano olbrzymie rusztowania i aby uniknąć kosztów ich demontażu i ponownego montażu, postanowiono wykorzystać je przy tynkowaniu. Na środki z kasy rządowej na razie nie można było już liczyć. Komitet postanowił odwołać się do ofiarności mieszkańców miasta.

Do kwesty zgłosiły się 64 kobiety z grona inteligencji i arystokracji. Na początku 1879 r. władze zgodziły się na taką akcję i kwestarki wyruszyły na miasto, chodząc od kamienicy do kamienicy, nie omijając mieszkań niekatolików<sup>39</sup>. Jesienią 1879 r. do kasy komitetu wpłynęło z tej akcji ponad 42.000 rubli. Ponadto artyści występujący gościnnie w Warszawie przeznaczali część swoich honorariów na kościół, np. hiszpański skrzypek Pablo de Sarasate, teatr Józefa Teksla, czy cyrk Salamońskiego. W ten sposób w końcu 1879 r. komitet dysponował kwotą 64.000 rubli nie licząc ofiar docelowych, jak na budowę ołtarza bocznego w transepcie (5.000 rubli) i na ambonę (4.500 rubli). Zebrane środki pozwoliły na otynkowanie obszernego wnętrza świątyni i ułożenie posadzki (1879–1880). Posadzkę wykonano z kwadratowych płyt marmuru włoskiego o barwach białej i czarnej, użyto też czerwonego marmuru węgierskiego.

## 8 Zakończenie budowy i wyposażanie kościoła

Stopniowo kończono budowę ogromnego kościoła. Choć istniały plany H. Marconiego i makieta, to dopiero teraz można było w pełni przekonać się o skali budowli oraz trafności proporcji i wybranych detali architektonicznych<sup>40</sup>.

Kościół górny (z wyłączeniem prezbiterium i miejsca pod ołtarze) mierzył ponad 1.200 m<sup>2</sup> co pozwalało na pomieszczenie 5.000 osób. Kościół dolny miał powierzchnię ponad 400 m<sup>2</sup> i mógł pomieścić

<sup>39</sup> „Kurier Poranny” 10 IV 1879 s. 1 – apel w sprawie datków na kontynuację budowy oraz dokładne zestawienie dotychczasowych ofiar.

<sup>40</sup> Makieta w skali 1:30 lub 1:60 była autorstwa Roberta Kahla lub Kachla. Przez pewien czas eksponowano ją w bocznej nawie kościoła a następnie w klatce schodowej jednej z wież. W 1883 r. makieta znajdowała się w muzeum przy Uniwersytecie. APW ZbPrzyb sygn. XIII/230–234.



2.000 osób. Dla porównania warto dodać, że w największych dotychczas świątyniach warszawskich: u św. Krzyża było miejsce dla ok. 2.000, a w kościele dominikanów św. Jacka (ul. Freta) 3.500 osób<sup>41</sup>.

Warunkiem przeniesienia nabożeństw z kościoła dolnego do górnego było dokończenie układania posadzki, ale na to nie było już pieniędzy. Brakowało też funduszy na dokończenie kopuły, wykonanie okien i innych elementów. W takiej sytuacji, przy kolejnych wydatkach, rok 1881 zamknięto deficytem ponad 10.700 rubli. Chcąc jak najszybciej spłacić dług, prezes komitetu ks. prałat Antoni Sotkiewicz zalecił proboszczom wszystkich parafii w Warszawie ustawić w kościołach skarbonki do zbierania ofiar na kościół Wszystkich Świętych i zachęcać parafian do ich składania. Dzięki temu dług udało się spłacić w roku następnym. Wkrótce powstała konieczność budowy ołtarza głównego. Sprawa ta ciągnęła się już zanim rozpoczęto prace we wnętrzu. Anonimowa fundatorka wyraziła gotowość samodzielnego sfinansowania budowy ołtarza głównego. Jeszcze w 1875 r. Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych ogłosiło konkurs na projekt tego ołtarza, jednak żaden spośród jedenastu zgłoszonych nie uzyskał aprobaty.

Pierwotnie (według koncepcji z 1876 r.) ołtarz miał mieć dwie kondygnacje a jego koszty szacowano na około 6.000 rubli<sup>42</sup>. W trakcie prac fundatorka podarowała kolisty obraz Henryka Siemiradzkiego *Zmartwychwstanie Pańskie* (cena 2.000 rubli) i zaproponowała podwyższenie ołtarza o trzecią kondygnację. Z tego powodu wzrosły znacznie koszty budowy, co pociągnęło za sobą przerwanie prac, bo początkowa suma 6.000 rubli okazała się niewystarczająca.

W tym czasie rodzina Zamojskich postanowiła przekazać na rzecz kościoła kwotę 20.000 rubli. Połowa tej sumy umożliwiła dokończenie w 1883 r. ołtarza głównego. W części centralnej umieszczono obraz *Ukrzyżowanie*, pędzla Włocha, Francesco Trevisani'ego (1656–1746)<sup>43</sup>. Powyżej znalazł się wizerunek *Zmartwychwstałego*, pędzla

<sup>41</sup> „Kurier Warszawski” 27 X 1877 s. 1–2.

<sup>42</sup> Opis i ryciny niezrealizowanego i zrealizowanego projektu w: APW ZbKor V/62/35, 36.

<sup>43</sup> Opis obrazu wraz z reprodukcją w formie ryciny, zob. *Kalendarz Warszawski popularno-naukowy ilustrowany na rok 1869*, red. J. Unger, s. 10–11: *Obraz [...] przedstawia Chrystusa Pana na krzyżu, pod którym N. Panna, św. Jan, św. Marya Magdalena, i św. Marya Kleofa, oraz na pierwszym planie trzech aniołków zestawiających pęknięty na dwie części kamień z napisem: Muller, ecce Filius tuus—Ecce Mater tua. Obraz ten nabyty został w Rzymie i ofiarowany przez hrabinę Augustową [Aleksandrę] Potocką dla tegoż kościoła.*

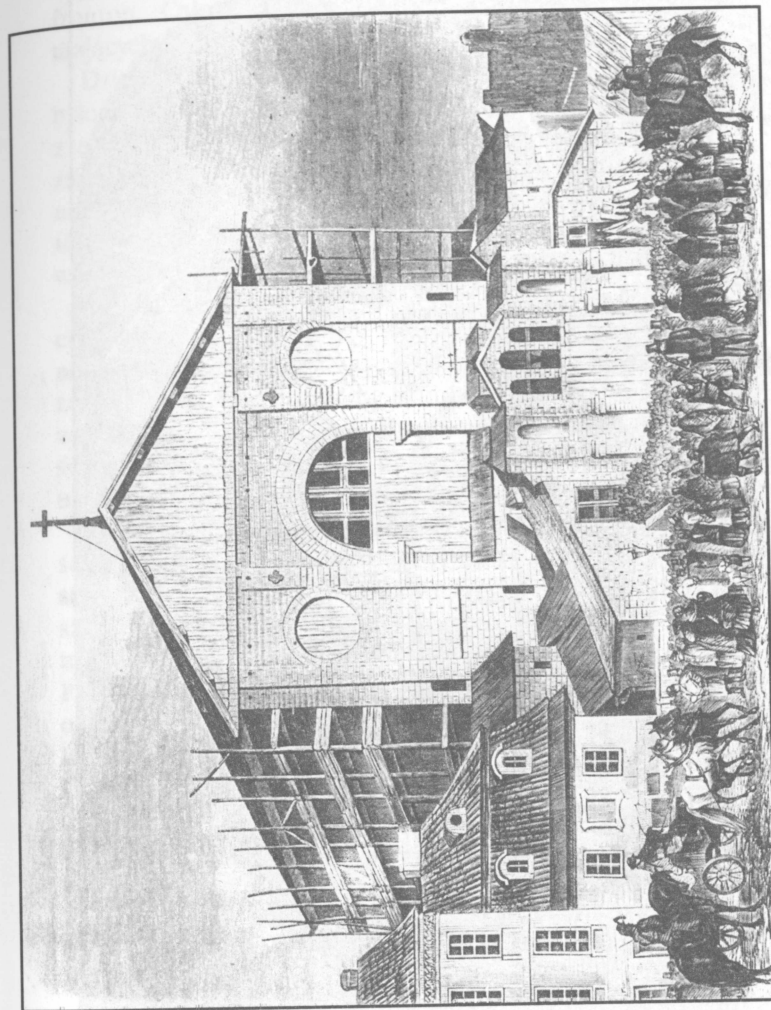
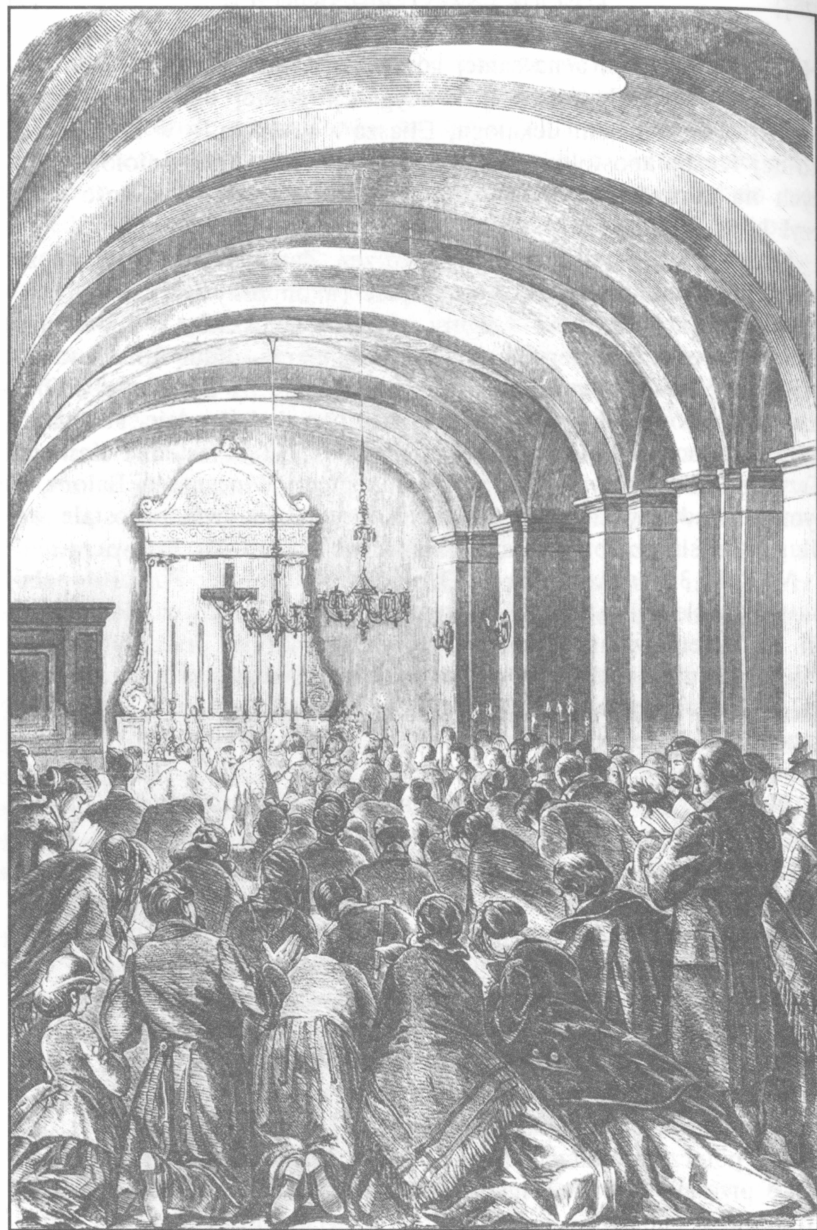
H. Siemiradzkiego, a na samej górze *Otwarte Niebo*, pędzla Wojciecha Gersona. Cały ołtarz w kondygnacji górnej uzupełniały figury Mojżesza z tablicami dekalogu, Eliasza z krukiem, a w kondygnacji dolnej rzeźby apostołów Piotra i Pawła oraz czterech aniołów grających na harfach (autorstwa Andrzeja Pruszyńskiego). Całość wieńczył krzyż adorowany przez aniołów.

Druga część sumy ofiarowanej przez Zamojskich pokryła koszt budowy ołtarza bocznego w transepcie (ukończony w 1885 r.) i wyposażenie prezbiterium – figury w czterech niszach. W lewej, przy balustradzie, umieszczono rzeźbę św. Kazimierza, dłuta Bolesława Syrewicza. W lewej, przy ołtarzu, ustawiono figurę bł. Ładysława z Gielniowa (patrona Warszawy). W prawej, przy balustradzie, stanęła figura św. Jacka, a bliżej ołtarza rzeźbiona postać św. Jana Kantego. Trzy ostatnie figury zostały wykonane przez Wincentego Balona, w tym bł. Ładysława według własnej koncepcji, a dwie pozostałe według pomysłu rzeźbiarza Jana Kryńskiego i Ludwika Pyrowicza.

W dniu 31 października 1883 r. abp W. Chościak Popiel dopełnił aktu konsekracji, a w dniu następnym przeprowadził wizytację parafii. W przemówieniu dziękował wszystkim, którzy pracą lub ofiarą przyczynili się do wzniesienia kościoła. Dotychczasowy proboszcz ks. J. Hollak został biskupem sufraganiem sejneńskim, a jego urząd przejął ks. Walenty Swinarski; odąd też odprawiano już regularnie nabożeństwa we wnętrzu kościoła<sup>44</sup>.

W 1885 r. trwały prace przy wznoszeniu dwóch ołtarzy w nawach bocznych: św. Józefa (za amboną), św. Antoniego (naprzeciw ambonny). W pierwszym umieszczono obraz autorstwa Stanisława (lub Ignacego) Jasińskiego ze sceną anioła, który jawi się św. Józefowi podczas snu i dodaje mu odwagi, by nie opuszczał brzemiennej Maryi. Pod tym obrazem umieszczono inny – *Pokłon Mędrców* Karola Millera. W drugim ołtarzu, pod obrazem św. Antoniego Padewskiego autorstwa Franciszka Tegazzo, umieszczono obraz *Serca Pana Jezusa*, pędzla Józefata Ignacego Łukaszewicza. W kilka lat później stanęły dwa inne ołtarze o podobnych formach architektonicznych, z obrazem *Nawiedzenie św. Katarzyny przez NMP* autorstwa W. Gersona, zwany potocznie ołtarzem Matki Bożej z Lourdes (prawa nawa, środkowe przesłó), i św. Jadwigi Śląskiej (naprzeciwko, lewa nawa, przesłó środkowe). Umieszczono tam obraz ze sceną pożegnania św. Jadwigi z synem Henrykiem, wyruszającym do walki z Tatarami pod Leg-

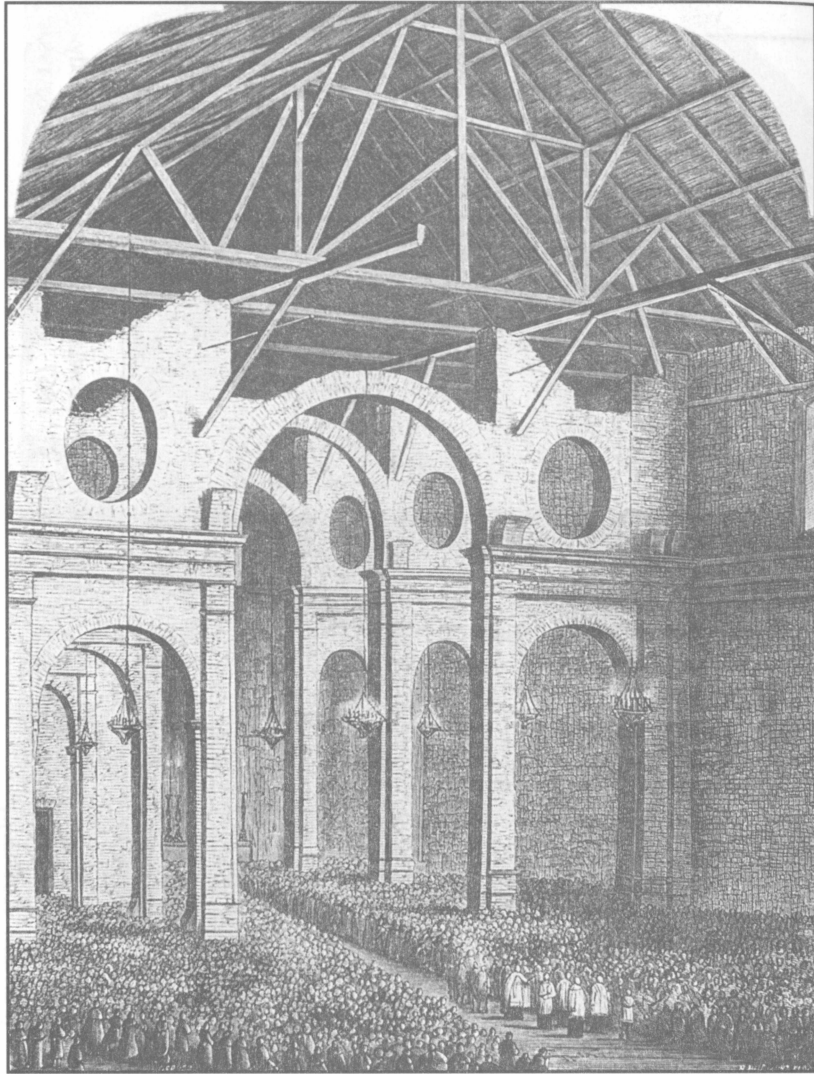
<sup>44</sup> APW ZbPrzyb sygn. VIII/59–64 Sprawozdanie w sprawie budowy Kościoła Wszystkich Świętych, datowane 1 XI 1883 r.



Poświęcenie kościoła w dniu 1 grudnia 1867 r.; budowla posiadała wówczas jedynie trójnawowy korpus („Tygodnik Ilustrowany” 1867 seria 1 t. 16 s. 268; rys. [Juliusz] Kossak).

Poświęcenie dolnego kościoła w dniu 1 listopada 1866 r. Rys. Ksawery Pillati („Tygodnik Ilustrowany” 1866 seria 1 t. 14 s. 232).





Poświęcenie kościoła w dniu 1 grudnia 1867 r.; widoczny brak sklepień (zbiory Muzeum Historycznego m. st. Warszawy).

nicą w 1241 r. (malował Józef Buchbinder); poniżej umieszczono obraz *Pokłon pastuszków Dzieciątka Jezus* przypisywany Tintoretiemu (właśc. Jacopo Robusti). Ołtarz tworzyła para kolumn o korynckich kapitelach, na tle pary pilastrów. Zwieńczenie stanowił półkolisty fronton. Całość zdobiły paryskie lichtarze w formie aniołów trzymających świeczniki w kształcie rozwiniętych lili.

Dzięki staraniom prezydenta miasta generała S. Starynkiewicza przybyło komitetowi budowy 15.000 rubli, które wykorzystano na ołtarz z obrazem *Błogosławieństwo dzieci* i na ambonę. Prace przy ołtarzu zakończono w 1887 r., a przy ambonie w 1889 r. Za pozostałe pieniądze zakupiono ławki. Wszystkie ołtarze zbudowano według projektów Z. Kiślańskiego. Architekt starał się przy projektowaniu zachować wzory stylowe włoskiego renesansu, nawiązujące do charakteru kościoła.

W transepcie, w przeciwnych krańcach, były dwa dwukondygnacyjne ołtarze. Stojący przy wejściu do kaplicy miał w części centralnej obraz *Jezus błogosławiący dzieci*, pędzla Ludwika Kurellego, a wyżej – okrągłe wyobrażenie anioła niosącego komunię św. Stanisławowi Kostce (malował J. Buchbinder). Ołtarz ozdobiło rzeźbami świętych Ludwika i Pawła, dłuta Hipolita Marczewskiego oraz archaniołów i świętych Rozalii i Pauliny, dłuta Faustyna Cenglera (zm. 1886).

Stojący naprzeciwko ołtarz Przemienienia Pańskiego (obok wejścia do zakrystii) zawierał tabernakulum z drewna lipowego, dłuta snycerza Chyłkiewicza<sup>45</sup>. Główny obraz namalował Leon Biedroński, a powyżej była *Ostatnia Wieczerza* pędzla J. Buchbindera. Pomiędzy obrazami umieszczono (zapewne w 1905 r.) napis ALTARE PRIVILEGIATUM AD ANNUM 1905. Ołtarz w dolnej kondygnacji był ozdobiony dwiema rzeźbami: św. Róży i św. Andrzeja, dłuta L. Molatyńskiego. Całość wieńczyły cztery aniołów – rzeźby F. Cenglera. Górną kondygnację zamykał półkolisty fronton.

Powstanie ambony poprzedziły liczne narady komitetu. Zdecydowano, aby była z kutego żelaza, bo dzięki ażurowej konstrukcji sprawiałaby wrażenie lekkości i nie zajmowałaby wraz ze schodami zbyt dużo miejsca, w przeciwieństwie do ambony marmurowej. Wkrótce ogłoszono zamknięty konkurs, do którego zaproszono: Władysława Marconiego, J. Dziekońskiego, Witolda Lanciego, Zygmunta Kiślańskiego i Józefa Hussa<sup>46</sup>. Za najbardziej udany uznano projekt J. Dziekońskiego i Pawła Nieniewskiego. Przewidywał on wysoki cokół

<sup>45</sup> Trudno ustalić imię; nazwisko niekiedy też w formie: Chyłkiewicz.

<sup>46</sup> M. Rudowska, *Warszawskie konkursy*, s. 36–37, 112.

z czarnego marmuru krakowskiego i ambonę o finezyjnych, ażurowych kształtach nawiązujących do ambony z kościoła św. Krzyża. Pod schodami, na poziomie posadzki, umieszczono pamiątkową tabliczkę z napisem: *Projektowali architekci Apoloniusz Nieniewski Józef Dziekoński wykonano w fabryce Wł.[adysława] Gostyńskiego i Spółka w Warszawie 1889 r.* Całkowity koszt wyniósł 8.000 rubli. Stojący na ambonie miał przed oczyma zawieszony na przeciwległym filarze krucyfiks z marmuru karraryjskiego, autorstwa F. Cenglera, ofiarowany przez rzeźbiarza w 1875 r.<sup>47</sup>

W tym czasie Jan Strzałecki ozdobił polichromią ściany kaplicy, której centralnym punktem był ołtarz z obrazem NMP, pędzla Bolesława Łaszczyńskiego. Brakuje informacji o tematyce polichromii, wiadomo jedynie, że na pendentywach wokół kolistego sklepienia wyobrażono Ojców Kościoła. Zdecydowano się też na założenie oświetlenia gazowego.

Komitet, chcąc zdobyć fundusze na wykończenie fasady, uchwalił możliwość odpłatnego umieszczania w dolnym kościele tablic, płyt i różnych pomników. Niestety znalazło się bardzo mało chętnych do wykupienia miejsca w takim mauzoleum. To trójnawowe wnętrze ozdabiały trzy ołtarze: środkowy stanowił krucyfiks wyrzeźbiony przez L. Marconiego (Chrystus z jasnego marmuru na czarnym krzyżu), a boczne – obraz Matki Bożej Bolesnej, pędzla W. Gersona, i św. Józefa Oblubieńca, pędzla Antoniego Kolberga. Były tu również gipsowe modele (do projektowanych rzeźb marmurowych) Matki Bożej Łaskawej, św. Sebastiana, św. Feliksa z Dzieciątkiem Jezus i nauczającego Chrystusa, autorstwa Konstantego Hegla<sup>48</sup>.

Wiceprezes Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych zaproponował umieszczenie w kościele pomnika S. Moniuszki wyrzeźbionego przez Cypriana Godebskiego<sup>49</sup>. Władze kościelne nie zgodziły się na to, ponieważ jednym z elementów pomnika była postać z mitologii antycznej, a ta, jako związana z kulturą pogańską, nie nadawała się do wnętrza świątyni chrześcijańskiej. Jednocześnie wskazano, że pomnik można by umieścić w portyku pod warunkiem, że zajmujący się sprawą artyści dopomogą komitetowi dokończyć portyk pozostający w stanie surowym. Ukończono go i zgodnie z umową w 1885 r.

<sup>47</sup> APW ZbPrzyb sygn. XXX/122–123.

<sup>48</sup> Tamże, sygn. VII/132–133, notatka o rzeźbach i ich rysunki.

<sup>49</sup> Odkuty we włoskiej miejscowości Carrara w firmie Fabricottego. Źródła nie precyzują czy C. Godebski sam odkuwał całość i wykańczał, czy też był jedynie autorem rysunków lub modelu.



Ołtarz główny, stan sprzed 1914 r. Widoczne na fotografii obrazy i rzeźby uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej. Po 1945 r. odtworzono jedynie środkowy i górny obraz (zbiory Instytutu Sztuki PAN w Warszawie).

umieszczono tam pomnik S. Moniuszki<sup>50</sup>. Wkrótce zbudowano również monumentalne schody prowadzące do kościoła.

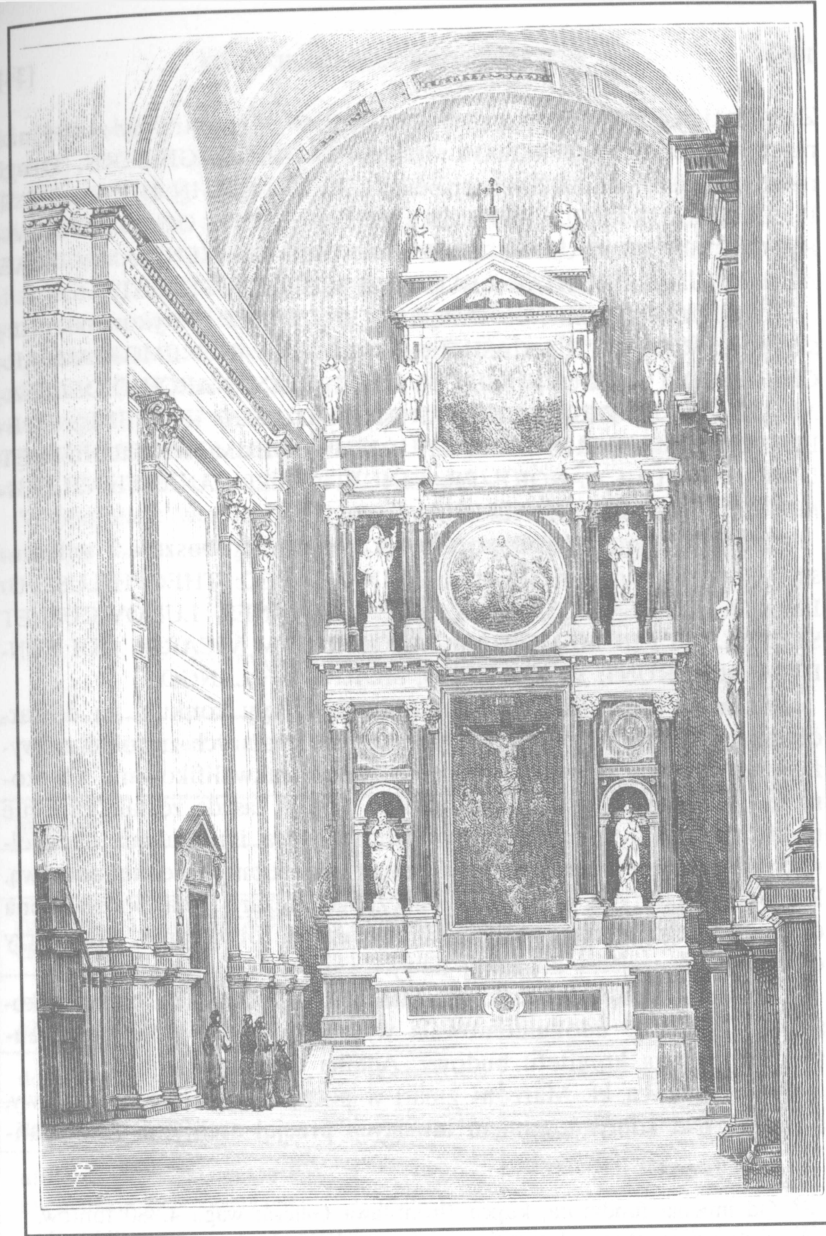
W 1889 r. nowym proboszczem parafii został mianowany profesor seminarium archidiecezji warszawskiej ks. Teofil Matuszewski, który zajął się kwestowaniem w domach parafian. W lutym 1892 r. poinformował komitet, że zebrał 20.000 rubli na dokończenie budowy. Gdy powyższa kwota powiększyła się o kilka testamentowych zapisów, komitet w tym samym roku podjął decyzję o budowie wieży. Prace rozpoczęły się w maju, a już w październiku na szczycie lewej wieży spoza rusztowań był widoczny krzyż. Ten fakt upamiętniono pergaminowym dokumentem zamkniętym w metalowej puszcze umieszczonej w miedzianej bani na hełmie wieży. Zapisano tam: *W październiku 1892 r. za pontyfikatu papieża Leona XIII, za panowania cesarza Aleksandra III, za rządów archidiecezji warszawskiej ks. arcybiskupa Wincentego Chościak Popiela, wzniesione zostały górne piętra wieży na kościele Wszystkich Świętych przy placu Grzybowskim w Warszawie (którego budowę rozpoczęto w 1861 r. podług planów budowniczego Henryka Marconiego) funduszem składkowym mieszkańców parafii Wszystkich Świętych, zebrany staraniem i pracą ks. Teofila Matuszewskiego. Wieże są wysokie od bruku do wierzchu krzyża łokci warszawskich  $97\frac{1}{2}$  czyli metrów francuskich 55,16. Piętro zakończone wieżę jest z piaskowca wylamanego w Szydłóweku pod Szydłowcem; budowano pod kierunkiem budowniczego Zygmunta Kiślańskiego, a pod nadzorem delegacji technicznej komitetu budowy, z prezydującym Adamem Gagatnickim i członkami: proboszczem ks. Teofilem Matuszewskim, właścicielem domu Karolem Moycho, starszym budowniczym m. Warszawy Edwardem Cichockim i naczelnym inżynierem zarządu kanalizacji i wodociągów m. Warszawy Alfonsem Grotowskim. Roboty murarskie wykonał majster murarski Władysław Czosnowski, roboty z kamienia spółka Herteux i Lilpop, roboty z żelaza spółka zakładów Gostyńskiego, pokrycia i ozdoby z miedzi Brizemajster.*

W tym samym roku drugą wieżę zbudowano do wysokości gzymsu pod hełm. Równoległe z pracami budowlanymi przyozdabiano wieże według projektu rzeźbiarza Antoniego Olesińskiego. Zamontowano balustrady, anioły<sup>51</sup> i inne rzeźby. Prace nad wystrojem ukończono w czerwcu 1893 r.

Wewnątrz wieży umieszczono cztery dzwony odlane w warsztatach

<sup>50</sup> APW ZbPrzyb sygn. IV/66–68, szczegółowy opis wykonania i montażu pomnika.

<sup>51</sup> Wykonane z cynku w pracowni Bitschana.



Ołtarz główny, stan z 1883 r. Widoczne obrazy i rzeźby uległy zniszczeniu w latach II wojny światowej. Po 1945 r. odtworzono jedynie środkowy i górny obraz („Tygodnik Ilustrowany” 1883 seria 4 t. 2 s. 359).



Zwolińskiego. Największy z nich, *BRONISŁAW*<sup>52</sup>, opatrzony został napisem: BRONISLAUS VOCOR SUMPTUM DEDIT GILLERN. Drugi nieco mniejszy, *LEON*<sup>53</sup> z napisem: LEO VOCOR, IN HONOREM S. P. LEONIS XIII FUNDARUNT PAROCHIANI ECCL. OO SS. / PLACARE CHRISTE SERVULIS / QUIBUS PATRIS CLEMENTIAM / TUAE AD TRIBUNAL GRATIAE / PATRONA VIRGO POSTULAT.

Trzeci dzwon o imieniu *WINCENTY KAZIMIERZ*<sup>54</sup> wykonano z inskrypcją: VINCENTIUS CASIMIRUS VOCOR / IN MEMORIAM ARCHIEPISCOPI VARSOVIENSIS ET SUFFRAGANEI ARCHIDIOECESANI / SUMPTUM DEDERUNT PAROCHIANI / SED ILA SEDES COELITUM / SEMPER RESULTAT LAUDIBUS / DEUMQUE TRINUM ET UNICUM / JUGI CANORE PRAEDICAT / ILLI CANENTES JUNGIMUR / ALMAE SIONIS AEMULI.

Czwarty, najmniejszy dzwon<sup>55</sup> był fundacji proboszcza i wikariuszy. Umieszczono nań słowa: NOMINA HABEO: THEOPHILUS, JULIANUS, VINCENTIUS, ALEXANDER, JOANNES, LUDOVICUS ET STANISLAUS / IN MEMORIAM PAROCHI CUM VICARIIS QUI FUNDUM DEDERUNT, VIVOS VOCO, MORTUOS PLANGO.

Jeszcze w lipcu 1892 r. ogłoszono zamknięty konkurs na dostarczenie modeli płaskorzeźb i figur świętych mających ozdobić najwyższy szczyt i wnęki fasady. Prace te zostały zakwalifikowane i wykonane. W ten sposób w drugiej połowie 1893 r. fasada została zupełnie ukończona. W tym też roku świątyni przybyła imponująca chrzcielnica z czarnego marmuru dębnickiego z ozdobną złożoną pokrywą. Pierwotnie pokrywa z powodu znacznego ciężaru była podwieszona do specjalnego wyciągu na belce, aby ułatwić otwieranie. Stała przy ołtarzu obok wejścia do lewej nawy.

Opisane prace, po blisko 32 latach kończyły okres budowy kościoła. Dzieło to udokumentowała wydana wkrótce monografia autorstwa członka komitetu budowy, Adama Gagatnickiego<sup>56</sup>.

Projektodawca H. Marconi zmarł w początkowym okresie budowy, a opiekę nad kontynuowaniem inwestycji przejął architekt Z. Kiślański

<sup>52</sup> Od imienia fundatora, kupca Bronisława Gillera; waga 4.380 funtów.

<sup>53</sup> Z okazji 50-lecia sakry biskupiej Leona XIII; średnica 4 1/3 stopy, waga 2.172 funty.

<sup>54</sup> Na pamiątkę ówczesnych biskupów diecezji warszawskiej: ordynariusza – abpa Wincentego Chościak Popiela oraz jego sufragana – bpa Kazimierza Ruszkiewicza.

<sup>55</sup> Średnica 2 stopy 6 3/4 cala, waga 511 funtów.

<sup>56</sup> A. Gagatnicki, *Kościół Wszystkich Świętych*.

ski (1834–1897). Bez wątpienia można go nazwać cichym bohaterem tej budowy, ponieważ dzięki jego pracy i uporowi kościół zrealizowano według pierwotnych planów, a wszystko czym tę budowlę uzupełniano, było stylistycznie zharmonizowane z całością. To on zaprojektował ołtarze, ławki, chrzcielnicę oraz kraty w portykach i przy ołtarzach. Przez blisko 30 lat pracował nad większością obliczeń statycznych i protokołami, a gdy przerywano roboty, czuwał nad zabezpieczeniem budowy. Współpracowali z nim E. Cichocki i F. Zygadlewicz. Z. Kiślański zrezygnował ze swojej prywatnej praktyki zawodowej, aby całkowicie oddać się wieloletniemu dziełu budowy jednego obiektu. Bez przesady można stwierdzić, że kościół zaprojektował H. Marconi, a zbudował Z. Kiślański.

Wspomniane wcześniej opracowanie A. Gagatnickiego zawiera informacje, dzięki którym można zestawić wykonawców poszczególnych robót.

Tabela nr 2  
Wykaz prac i wykonawców

Prace lub dostawy	Okres	Dostawca lub wykonawca (firma)
murowanie	do 1867	Kazimierz Grantzow
murowanie	od 1874	Władysław Czosnowski
rusztowania i inne prace ciesielskie	początkowo	Mejer
rusztowania i inne prace ciesielskie	od 1867	bracia Bevens
dostawy kamienia	początkowo	zakład Sikorskiego
dostawy kamienia	później	zakład Boskiego
ułożenie posadzki, prace kamieniarskie przy ołtarzach i ambonie	ok. 1879–1889	Jan Sikorski
budowa górnych kondygnacji wież	1892–1893	zakład kamieniarski Herteux i Lilpop
sztukaterie (gzymsy, kapitele, ołtarze), prace kamieniarskie	1866–1867	firma Marconiego (syna)

Prace lub dostawy	Okres	Dostawca lub wykonawca (firma)
sztukaterie, prace kamieniarskie	1874–1879	Kamiński
prace kamieniarskie	1882	Zbraniecki
sztukaterie, prace kamieniarskie	1883–1890	Józef Chotecki
prace kamieniarskie przy dekoracji wież	1892–1893	Silewicz
elementy z kutego żelaza	do 1879	warsztat ślusarski Żelezińskiego
elementy z kutego żelaza	1879–1893	Gostyński i Spółka
odlewy żeliwne	1867–1874	Lilpop i Rau
odlewy żeliwne	1879	firma Rudzki
stolarka	1867	Rozpędowski
stolarka	1879	Popiel
stolarka (ławki)	od 1880	Szopski i Wąsowicz
roboty dekarские (dach)	1866	Gąsiorowski
roboty dekarские (dach)	1867–1879	Paul
roboty blacharskie	1866–1879	Polirsztok
roboty blacharskie przy zwieńczeniach wież	1892–1893	Brizemajster
szklenie	cały czas	Bystrzanowski
malowanie	cały czas	Turowski
pożyczanie	cały czas	Sułkoński

Wymiary kościoła: wysokość kościoła górnego 22 m; wysokość kościoła dolnego 6 m; wysokość wież 54 m; długość 75 m; szerokość 29 m; szerokość w nawie poprzecznej (transept) 40 m.

Tabela nr 3  
Zestawienie materiałów <sup>57</sup>

Materiał	Ilość
cegła (ogółem)	2.866.867 sztuk
w tym: prasowana	115.900 sztuk
modelowana	25.565 sztuk
cement	1618 beczek
wapno	6575 korcy
piaskowiec z Szydłowca	11.430 stóp kubicznych
żelazo kute i walcowane	8.120 funtów
miedź	3.026 funtów
więźba dachowa (drewno)	3.138 stóp kwadratowych 12×12 cali
	2.926 stóp kwadratowych 11×11 cali
	5.969 stóp kwadratowych 6×9 cali
	11.610 stóp kwadratowych 6×8 cali

### 9 Lata spokoju i wstrząsów

W 1896 r. nuncjusz Antonio Agliardi jako legat papieski uczestniczył w Moskwie w uroczystościach koronacji cara Mikołaja II. Nuncjusz, przejeżdżając w czerwcu przez Warszawę, odwiedził kościół Wszystkich Świętych. W tym też czasie ustawiono rzeźbę przedstawiającą Chrystusa nauczającego, dłuta W. Brodzkiego. Została ona wykonana z marmuru karraryjskiego (koszt 5.000 rubli) i zanim ją ustawiono, przez kilka lat stała w budynku Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych <sup>58</sup>.

W grudniu 1897 r. warszawska prasa donosiła o projekcie wypo-

<sup>57</sup> „Przegląd Techniczny” t. 30, grudzień 1893 s. 277, cytuje monografię A. Gagatnickiego, podając rachunek kosztów w zaokrągleniu do 570.000 rubli.

<sup>58</sup> APW ZbPrzyb. sygn. VII/67.

sażenia kościoła w największe na polskich ziemiach organy<sup>59</sup>. W październiku 1898 r. rozpoczęto montaż szafy organowej, a zimę postanowiono przeznaczyć na strojenie instrumentu, by w czerwcu 1899 r. organy oddać do użytku<sup>60</sup>. Prace jednak trwały dłużej, do września 1901 r.<sup>61</sup> Instrument miał 50 głosów i 3.000 piszczałek. Wartość organów szacowano na 4.000 rubli, faktycznie zapłacono 13.800, a z przystosowaniem empery 20.000. Instrument skonstruowała firma Andrzeja Blomberga w ciągu 4 lat; rzeźby do prospektu kosztowały 700 rubli. Na szafie organowej, zaprojektowanej w duchu neoklasycyzmu, umieszczono postacie archaniołów z trąbami, króla Dawida z harfą i św. Cecylię (rzeźbił W. Bogaczyk)<sup>62</sup>. Jako zabezpieczenie przed pożarem, chór wyposażono w dwa hydranty. Poprzednie, małe organy sprzedano do kościoła w Puszczy Mariańskiej.

W tym czasie usunięto bruk ze środka Placu Grzybowskiego (handlowano tu do 29 października 1897 r.)<sup>63</sup>, założono skwer z drzewami, trawnikiem i zabezpieczono go metalowym ogrodzeniem. Na placu był coraz większy ruch, ponieważ w 1880 r. przedłużono ul. Próżną do placu i w ten sposób powstało bezpośrednie połączenie z ul. Marszałkowską<sup>64</sup>. W latach 1898–1902 w sąsiedztwie (ul. Twarda 6) wybudowano synagogę w stylu neoromańskim z elementami bizantyjskimi, fundacji Zelmana i Rywki Nożyków. Jest to jedyna synagoga w Warszawie ocalała z pożogi II wojny światowej.

W nocy z 25 na 26 grudnia 1902 r. pękła rura kanalizacyjna bezpośrednio sąsiadująca z kościołem. Spowodowało to zlanie dolnego kościoła. Wodę wypompowali strażacy, a szkody naprawiła służba kanalizacyjna<sup>65</sup>.

W 1903 r. za prezbiterium wybudowano plebanię według projektu Czesława Domaniewskiego (koszt 76.000 rubli). Rozebrano ją w 1956 r.

W 1904 r. przebudowano ołtarz w kaplicy, umieszczając w nim kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej wykonaną przez często-

<sup>59</sup> Tamże, sygn. VIII/293.

<sup>60</sup> Tamże, sygn. XI/269.

<sup>61</sup> Tamże, sygn. XV/298, 304.

<sup>62</sup> Trudno ustalić imię; nazwisko niekiedy w formie: Bogaczak; rysunek szafy organowej w: APW ZbKor sygn. V/62/42.

<sup>63</sup> Tamże, sygn. VIII/300.

<sup>64</sup> Informacje na temat zabudowy pl. Grzybowskiego w pierwszej połowie XX w. zob. J. Kasprzycki, *Korzenie Miasta. Warszawskie pożegnania*, t. 2, *Śródmieście Północne*, Warszawa 1997 s. 58–60.

<sup>65</sup> APW ZbPrzyb sygn. XVII/127.

chowskiego artystę Piotra Jędrzejczyka (poświęcenie odbyło się 15 VIII 1904 r.).

Plac Grzybowski i kościół wkrótce stały się niemymi świadkami wydarzeń poprzedzających rewolucję lat 1905–1907<sup>66</sup>. Władze carskie przygotowały się do mobilizacji w związku z wojną rosyjsko-japońską. Oznaczałoby to wysłanie przeciw Japończykom wielu tysięcy Polaków – żołnierzy. W niedzielne południe 13 listopada 1904 r. PPS zorganizowała antycarską manifestację przeciw mobilizacji. Rozpoczęto ją, gdy po nabożeństwie z olbrzymiego kościoła wyszedł tłum ludzi, członkowie PPS rozwinęli sztandary i uformował się pochód. Jednym z jego uczestników był Stefan Okrzeja<sup>67</sup>. Manifestacja ruszyła w stronę ulicy Bagno, wówczas zgromadzone u wylotu ulic Próżnej i Twardej oddziały wojska i policji otworzyły ogień. Bojownicy PPS odpowiedzieli ogniem z pistoletów. Wówczas nastąpił atak konnych żandarmów. Byli zabici i ranni. Ludzie chronili się w bramach kamienic i w kościele, gdzie opatrywano rannych. Po pewnym czasie, gdy z kościoła wyszła grupa studentów – uczestników manifestacji, doszło do kolejnych starć. W końcu wojsko otoczyło kościół i nie dopuściło do dalszych rozruchów.

W dwudziestoleciu międzywojennym pojawiały się kontrowersyjne opinie co do genezy tego wydarzenia, a tym samym odmienne jego oceny<sup>68</sup>. Kolejne manifestacje robotników, ale bez dramatycznych wydarzeń, miały miejsce jeszcze 28 stycznia i 4 maja 1905 r.

Przed I wojną światową część dolnego kościoła była wynajmowana na warsztaty ślusarskie i na magazyn ogrodnicy. W tym ostatnim przechowywano nie tylko liczne doniczki z kwiatami ale i kompost, którego zapach źle wpływał na mikroklimat w kościele. Po wprowadzeniu magazynu z kościoła dolnego i odnowieniu wnętrza urządzono tam salę spotkań dla 400 osób.

W wyniku rekwizycji wojennych w 1915 r. Niemcy zagarnęli trzy dzwony. Pozostał jeden – *WINCENTY KAZIMIERZ* z 1893 r. W 1922 r. odlano w warsztacie Lota<sup>69</sup> nowy dzwon dla parafii o wadze ponad 500 funtów. Trzeci dzwon został zakupiony za 2.000 zł i pochodził

<sup>66</sup> J. Sujecki, *Plac Grzybowski jako miejsce politycznego protestu w latach, 1904–1905*, w: *Historyczne place Warszawy. Urbanistyka, architektura, problemy konserwatorskie*, red. B. Wierzbicka, Warszawa 1995 s. 150–154.

<sup>67</sup> A. Próchnicki, *Na placu Grzybowskim rozbrzmiewają strzały*, w: *Przez stulecia*, opr. S. Aleksandrak, M. Wadecki, Warszawa 1968 s. 553–559.

<sup>68</sup> „Kurier Poznański” 11 XI 1929 r.; „Słowo” (Radom) 12 XI 1929 r.; „Słowo Polskie” (Lwów) 15 XI 1929 r.

<sup>69</sup> Być może chodzi o firmę warszawskich fabrykantów o nazwisku Loth.



z mienia zwróconego przez ZSRR po wojnie 1920 r. Dzwon nie miał napisów, nie był sygnowany i nie można było ustalić prawowitego właściciela. Po roku, zgodnie z obowiązującym wówczas prawem, przeszedł na własność parafii. Po zawieszeniu dzwonu, parafianie z Nowego Miasta<sup>70</sup> zażądali zwrotu dzwonu twierdząc, że jest to ich własność. Nie mieli na to dowodów, ale na podstawie decyzji arcybiskupa dzwon oddano. W miejsce przekazanego, zamówiono w odlewni Lota nowy dzwon o wadze ok. 2.000 funtów, za 4.470 zł.

W latach 1918–1922 na plebanii parafii Wszystkich Świętych przebywał Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI. We wspomnianym okresie był wizytatorem apostolskim w Polsce (od 1919 r. nuncjuszem) i na Litwie, śledził rozwój wypadków w krajach bałtyckich i w Gruzji.

Parafian, którzy zginęli w latach 1914–1920 upamiętnia tablica w portyku kościoła. W latach dwudziestych zmieniono polichromię w kaplicy. Teraz jej treści były patriotyczne (malował Jan Kasprzycki, cena 30.000 zł). Wymieniono też oświetlenie z gazowego na elektryczne. W latach 1926–1930 w dolnym kościele były niedzielne programy filmowe<sup>71</sup>. W 1930 r. w prasie pojawiły się doniesienia, że w kościele odnaleziono obraz przypisywany Rembrandtowi<sup>72</sup>.

Na terenie parafii do 1939 r. mieszkało ok. 140.000 osób. Plac Grzybowski tętnił życiem; były tu liczne sklepiki i kramy z artykułami metalowi oraz warsztaty związane z tą branżą. Do II wojny światowej większość mieszkańców okolic placu stanowili Żydzi.

## 10 Zniszczenia wojenne

W czasie ostrzału Warszawy w 1939 r. kościół Wszystkich Świętych został poważnie zniszczony: zawaliły się sklepienia zasypując kościół dolny; została zburzona lewa wieża, a kilkudniowy pożar strawił organy i dzwony. Zagładzie uległa część wyposażenia. Budowlę w 1940 r. prowizorycznie zabezpieczono dachem, aby nie pogarszać jej stanu i zaczęto stopniowo odbudowywać<sup>73</sup>. Po wprowadzeniu administracji niemieckiej parafia znalazła się w obrębie getta, co zde-

<sup>70</sup> Niestety nie wiadomo, czy chodzi o Nowe Miasto rozumiane jako miejscowość, czy jako część Warszawy.

<sup>71</sup> Wywiad z Czesławem Czerwińskim w 1997 r.

<sup>72</sup> Dodatek Ilustrowany do nr 296 „Rozwoju” (Łódź) z 26 X 1930 r.; fotografia znajduje się w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie.

<sup>73</sup> „Nowy Kurier Warszawski” 7 IX 1940 r.

terminowało działalność pracujących tu księży<sup>74</sup>. Na początku grudnia 1940 r. poświęcono tymczasową kaplicę filialną dla parafian. Została ona urządzona w mieszkaniu, w domu przy ul. Siennej 81 m. 3 (I piętro), tam też mieściła się kancelaria parafialna. W tak trudnych czasach kościół wzbogacił się o boczny ołtarz w stylu modernistycznym. Zbudowano go w prawej nawie, przy wejściu. Umieszczono w nim od dawna stojącą w kościele figurę Chrystusa nauczającego, dłuta W. Brodzkiego z końca XIX w. Stół ofiarny obiega napis: *Arkiewiczowie dla uczczenia pamięci córki Marysieńki Renaty \* 2 II 1932, † 8 V 1940.*

W 1944 r. w czasie powstania warszawskiego bomby lotnicze i pociski artylerii hitlerowskiej spowodowały pożar dachu, zawalenie się stropów do podziemi i zburzyły połowę fasady ze wschodnią wieżą. Zagładzie uległy dzieła sztuki, wyposażenie oraz liczne epitafia.

Pierwszą powojenną mszę św. odprawiono 25 marca 1945 r. w ocalełej części dolnego kościoła. W czerwcu 1945 r. władze administracyjne wyraziły zgodę na odbudowę świątyni. Najpierw usunięto z ruin liczne niewypały. Jeden z nich był wyjątkowo niebezpieczny, pochodził z działa kolejowego i miał 60 cm średnicy. Po zakończeniu prac saperów wywieziono gruz. W grudniu 1945 r. zmarł wieloletni proboszcz ks. Marceli Godlewski, który dwa miesiące wcześniej wystosował dramatyczny apel do komitetów poszczególnych domów na terenie parafii: *Wobec zburzenia kościoła Wszystkich Świętych oraz plebanii wraz ze wszystkimi domami przez szatanów niemieckich jestem bezradny – niezbędna choć mała kaplica, mieszkanie dla księży, kancelaria, ale skąd na to wziąć fundusze? Odkopano z pod gruzów kościelne pieniądze, lecz te nie mają już wartości, a ofiarność parafian z powodu ruiny ich majątku zupełnie ustała, dlatego nie miałem odwagi zwrócić się do nich o pomoc*<sup>75</sup>.

## 11 Odbudowa

Od 1946 r. nowy proboszcz, ks. prałat Zygmunt Kaczyński, podjął aktywne prace zmierzające do zabezpieczenia ruin, a następnie do odbudowy. Już w 1947 r. dachy kościoła pokryto blachą a okna oszklono<sup>76</sup>. Władze budowlane nie zgodziły się na rekonstrukcję ko-

<sup>74</sup> M. Rutkowska, *Dobry cień kościoła Wszystkich Świętych*, „Słowo. Dziennik katolicki” 16–18 IV 1993 s. 14.

<sup>75</sup> Ulotka z 12 X 1945 r., podpisana przez proboszcza parafii Wszystkich Świętych; zbiory prywatne C. Czerwińskiego z Warszawy.

<sup>76</sup> APW Biuro Odbudowy Stolicy (dalej cyt. BOS), sygn. 3045, list ks. Z. Ka-

puły. Prace prowadzono pod kierunkiem Beaty Trylińskiej, a po jej śmierci pod kierunkiem Stanisława Marzyńskiego. W 1952 r. zatwierdzono projekt przebudowy podziemi w celu urządzenia klubu na potrzeby parafii. W trakcie wspomnianych prac proboszcz został oskarżony w sfingowanym procesie politycznym i poddany torturom, zmarł w więzieniu w 1953 r. (rehabilitowany w 1958 r.).

W systematycznie rekonstruowanym kościele umieszczano elementy ocalałe z dawnego wystroju. Częściowo zniszczoną ambonę zrekonstruowała firma Felaka. W miejsce dawnych obrazów zawieszono ogromne płótna M. Willmanna z XVII w., przywiezione z klasztoru cystersów w Lubiążu na Dolnym Śląsku. Obrazy te pochodzą z cyklu ukazującego męczeństwo różnych świętych.

Po 1955 r. kościół znalazł się na obszarze bezpośrednio sąsiadującym z Pałacem Kultury i Nauki. W 1956 r. zatwierdzono plan zabudowy wzdłuż ul. Świętokrzyskiej (projekt Aliny i Bolesława Koseckich). Przewidywał on dwa długie, kilkupiętrowe bloki mieszkalne. Jeden z nich miał całkowicie zasłonić kościół od strony Pałacu Kultury i ulicy. Mimo zastrzeżeń, projekt zrealizowano, kosztem m. in. zburzenia plebanii<sup>77</sup>. W kilku punktach ściany wzniesionego budynku i kościoła zblizają się na odległość 10–15 metrów<sup>78</sup>!

Od strony ul. Marszałkowskiej zbudowano w tamtym okresie trzy wysokościowce, które zasłoniły kościół od wschodu. Najbliższy budynek stoi w odległości 38 m. Działania te spowodowały faktyczną „likwidację” monumentalnego wyrazu kościoła, którego skalę można poznać dopiero po wejściu do jego wnętrza.

Od chwili objęcia parafii przez ks. Tadeusza Kaulbersza (1957 r.) dokonano szeregu ważnych prac. W latach 1960–1961 ułożono posadzkę w prezbiterium; w 1963 r. zatwierdzono projekt odbudowy lewej wieży i rekonstrukcji elewacji. Rzeźby zrekonstruował rzeźbiarz S. Machowski. W lipcu 1965 r. kościół wpisano do rejestru zabytków. Po 1970 r. otynkowano odbudowane elewacje. Przeprowadzono remont kaplicy, którego najważniejszym elementem była przebudowa ołtarza z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej i instalacja

czyńskiego z informacją, że dachy o powierzchni 1.775 m<sup>2</sup> pokryto blachą o łącznej wadze 10.000 kg, a do okien użyto 146 m<sup>2</sup> szkła; sygn. 5348 zawiera korespondencję z lat 1945–1947 w sprawie odbudowy a także kosztorysy, rzut przyziemia, itp.

<sup>77</sup> Archiwum Parafii Wszystkich Świętych w Warszawie, Dziennik budowy z 1956 r. dotyczący rozbiórki budynku plebanii i oficyny; luźne szkice plebanii.

<sup>78</sup> J. Wierzbicki, *Otoczenie kościoła Wszystkich Świętych*, „Stolica” 1957 nr 11; A. Kosecka, *Na temat kościoła Wszystkich Świętych słów kilka*, „Stolica” 1957 nr 15.

nowego tabernakulum. Poświęcenia w 1975 r. dokonał bp Jerzy Modzelewski. W latach 1977–1979, według projektu S. Marzyńskiego, odbudowano dwupowłokową kopułę. Nad latarnią kopuły umieszczono w dniu 1 sierpnia 1979 r. o godz. 17<sup>00</sup> złożony krzyż poświęcony w dniu 13 kwietnia 1979 r. przez prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego. Do wnętrza nawy głównej wstawiono 60 nowych ławek.

Na początku lat osiemdziesiątych cały dach pokryto blachą miedzianą. W 1984 r. ułożono schody główne z nowych płyt piaskowca. W latach 1984–1985 ustawiono w kościele 4 konfesjonały utrzymane w tej samej stylistyce co ławki.

Monumentalna tablica na fasadzie upamiętnia rozpoczęcie w tej świątyni w 1987 r. przez Jana Pawła II Kongresu Eucharystycznego. Druga pamiątką jest ofiarowany przez Ojca świętego biały ornat, tzw. gotycki<sup>79</sup>. W 1993 r., z okazji piętnastej rocznicy pontyfikatu, na schodach przed kościołem ustawiono pomnik Jana Pawła II.

Najpoważniejszym przedsięwzięciem inwestycyjnym parafii w końcu XX w. jest decyzja o budowie organów na olbrzymim, dwupiętrowym chórze muzycznym.

Kościół Wszystkich Świętych w Warszawie od ponad 100 lat należy do grupy największych kościołów w Polsce.

## 12 Poczët proboszczów

W okresie ponad 130 lat istnienia parafii, kierowało nią dziesięciu proboszczów. Niektórzy pracowali tu zaledwie parę lat, inni poświęcili parafii na Grzybowie 25 czy nawet 30 lat życia i kapłańskiej posługi. Warto przedstawić ich sylwetki ponieważ historia kościoła to nie tylko dzieje murów, ale także ludzie, którzy tu pracowali. Niestety z powodu zniszczenia akt parafialnych, jak i warszawskich archiwów, nie jest łatwe ustalenie szczegółów z życia dwóch proboszczów pracujących w parafii w XIX w. Jedynie źródła pośrednie (wzmianki w prasie, nekrologi lub epitafia) mogą dostarczyć wyrywkowych danych.

**Michał Midwoch**, ur. ok. 1810 r., zm. 29 marca 1868 r. Administrator w latach 1866–1868; objął parafię wkrótce po jej wydzieleniu. Przyczynił się do tego, że po pięcioletnim zastoju wznowiono budowę. W wykończonym dolnym kościele odprawił pierwszą mszę św. (1 listopada 1866 r.). W 1867 r. patronował pracom na najtrud-

<sup>79</sup> Archiwum Parafii Wszystkich Świętych w Warszawie, Inwentarz kościoła, rps bez sygn.

niejszym etapie budowy, wznoszeniu monumentalnych murów kościoła górnego i zadaszaniu go. Zmarł dnia 29 marca 1868 r. i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim (kw. 8).

**Józef Hollak**, ur. 18 stycznia 1812 r. we wsi Krawniczki k/Mariampola, zm., 27 października 1890 r. w Wilkowyszkach; proboszcz w latach 1868–1883; święcenia kapłańskie otrzymał w 1837 r., był prefektem i katechetą w Instytucie Głuchoniemych w Warszawie, gdzie współdziałał z ks. Jakubem Falkowskim przy rozbudowie i administracji zakładu. Był autorem dwóch podręczników i słownika mimicznego dla głuchych. W 1846 r. został proboszczem w Radzyminie, a od 1866 r. administrował parafią Świętej Trójcy na Solcu w Warszawie<sup>80</sup>. W okresie pracy w parafii Wszystkich Świętych wielokrotnie miał do czynienia z niedostatkiem odpowiednich środków finansowych na prowadzenie prac budowlanych i wyposażanie wnętrza. Był to okres licznych kwest, zaciągania kredytów i ponownych kwest dla spłacenia zadłużeń. W 1874 r. wznowiono prace, wzniesiono m. in. ściany prezbiterium i ramiona transeptu. Dobudowano także zakrystię oraz kaplicę i zaczęto je wyposażać. W latach 1877–1878 zbudowano charakterystyczne boczne portyki (arkady) oraz wzniesiono fasadę z murami wież. Przesklepiono również wnętrze naw. W 1879 r. zebrano kolejne sumy pieniędzy, które posłużyły na otynkowanie wnętrza, ułożenie posadzki i rozpoczęcie budowy ołtarza głównego. W dniu 31 października 1883 r. konsekrowano kościół, a proboszcz został biskupem sufraganem sejneńskim.

W 1891 r. odsłonięto w kościele epitafium poświęcone dawnemu proboszczowi, ozdobione jego portretem, pędzla J. Buchbindera. Z napisu można się dowiedzieć o dokonaniach tego duszpasterza *Książd Józef Hollak, biskup arateński, sufragan sejneński, były proboszcz parafii Wszystkich Świętych, kapłan według serca Bożego. Niestrudzony pracownik, przewodnik i opiekun głuchoniemych, ojciec ubogich, mąż wielkiej wiary i pokory, zasnął w Panu 27-go października 1890 r. w Wilkowyszkach, w miejscu pasterzowania swego, mając lat 79 życia, 53 kapłaństwa, 8 biskupstwa. Duchowieństwo i parafianie wdzięcznem sercem stawia ten pomnik*. Epitafium zostało zniszczone w czasie wojny<sup>81</sup>.

**Walenty Swinarski (lub Świnarski)**, proboszcz w latach 1883–1889; zbudowano wtenczas ołtarze boczne, przyjęto projekt ambony i skierowano go do realizacji. Inicjatywą proboszcza było ozdobienie kaplicy

<sup>80</sup> *Słownik Polskich Teologów Katolickich* (dalej cyt. SPTK), t. 2, red. H. Wycazawski, Warszawa 1982 s. 53.

<sup>81</sup> Opis epitafium zob. APW ZbKor sygn. V/62/37, 38; Fotografia w: ZbPrzyb sygn. VI/209.

polichromią wykonaną przez J. Strzałeckiego. Około 1889 r. wyjechał do Ameryki Północnej („Wędrowiec” z 28 stycznia 1895 s. 106–107). Dalsze losy proboszcza są nie znane.

**Teofil Matuszewski**<sup>82</sup>, ur. 27 kwietnia 1842 r. w Warszawie, zm. 5 grudnia 1914 r. w Warszawie<sup>83</sup>, proboszcz w latach 1889–1914; święcenia kapłańskie otrzymał w 1866 r. we Włocławku, pracował jako wikariusz parafii św. Aleksandra w Warszawie (1866–1881), w latach 1879–1890 był wykładowcą Seminarium Duchownego w Warszawie. Pracę w parafii rozpoczął od osobistej kwesty po domach parafian. Dzięki temu w latach 1892–1893 ukończono obie wieże, odlano i zawieszono dzwony, a fasadę uzupełniono wystrojem rzeźbiarskim. Dzieło budowy, trwającej blisko 32 lata zostało wówczas zakończone.

Mozolne kwestowanie w następnych latach umożliwiło podjęcie nowych inwestycji: w kościele zbudowano jedne z największych na ziemiach polskich organy (1901), wybudowano plebanię (1903) i przebudowano ołtarz w kaplicy (1904). Proboszcz był autorem opracowania<sup>84</sup> na temat parafii, artykułów i broszur religijnych np. *Krótki wykład obrzędów Kościoła* (5 wydań) i *Najkrótsze przygotowanie do spowiedzi i Komunii Świętej* (7 wydań). W latach 1911–1914 pracował jako redaktor „Przeglądu Katolickiego”<sup>85</sup>. Prawdopodobnie w 1918 r. odsłonięto w kościele epitafium poświęcone proboszczowi T. Matuszewskiemu. Jego autorem był Czesław Makowski<sup>86</sup>. Zostało ono zniszczone w czasie drugiej wojny światowej.

**Marceli Godlewski**<sup>87</sup> ur. 15 stycznia 1865 r. w Turczynie k/Łomży, zm. 26 grudnia 1945 r. w Aninie k/Warszawy; proboszcz w latach 1915–1945; Ukończył seminarium w Sejnach. Po święceniach (1888) pracował jako wikariusz w Nowogrodzie, Zambrowie i Suwałkach. Następnie wyjechał do Rzymu, aby studiować na Uniwersytecie Gregoriańskim. Po powrocie, jako doktor teologii (1893), pra-

<sup>82</sup> „Przegląd Katolicki” 26 XII 1914 s. 505–506.

<sup>83</sup> E. Czajkowski, S. Popławski, *Mowy pogrzebowe przy zwłokach ś. p. X. pralata Teofila Matuszewskiego*, Warszawa 1915.

<sup>84</sup> T. Matuszewski, *Wiadomość o kościele i parafii Wszystkich Świętych w Warszawie*, artykuł z 1893 r. z nie ustalonego numeru „Słowa” w: APW ZbPrzyb sygn. VI/4148; artykuł stanowił podstawę do wydania broszury tegoż autora, o tym samym tytule (wydania z lat: 1904, 1905).

<sup>85</sup> SPTK t. 3 s. 86–87.

<sup>86</sup> APW ZbKor sygn. V/62/46.

<sup>87</sup> Tamże, sygn. XI G/674 zawiera materiały dotyczące działalności proboszcza, w tym fotografię oraz artykuły z lat 1913 i 1938 związane z jubileuszem jego kapłaństwa.



cował w Jedwabnem k/Łomży, następnie przeniósł się z ówczesnej diecezji sejneńsko-augustowskiej do archidiecezji warszawskiej. Był wikariuszem w Szymanowie (od 1894), Mieleszkach k/Łodzi, a następnie w parafii św. Krzyża w Łodzi. Był więziony przez władze zaborcze<sup>88</sup>. Współpracował z ks. Piotrem Wawrzyniakiem (1849–1910), działaczem gospodarczym i społecznym na terenie Wielkopolski. W Łodzi zetknął się ze środowiskiem robotniczym i jego problemami<sup>89</sup>. Jako publicysta polemizował z działalnością germanizacyjną i prote stancką łódzkich pastorów. W 1896 r. podjął pracę jako wikariusz w kościele św. Krzyża w Warszawie. W latach 1895–1902 był wykładowcą Warszawskiego Seminarium Duchownego (od 1897 r. profesor); wykładał archeologię biblijną, język polski, teologię moralną i pastoralną, historię Kościoła oraz historię powszechną. Około 1905 r. był w Niemczech, Holandii i Belgii celem zapoznania się z charakterem działalności istniejących tam społecznych organizacji robotniczych. W 1906 r. został rektorem kościoła św. Marcina w Warszawie (ul. Piwna), a w 1915 r. proboszczem kościoła Wszystkich Świętych. Był wyjątkowo aktywnym działaczem społecznym i publicystą. Zajmował się nie tylko budzeniem życia religijnego i społecznego swoich parafian, ale podejmował przedsięwzięcia wykraczające daleko poza parafię czy nawet diecezję. Prowadził duszpasterstwo kobiet – pomocy domowych, stając się prekursorem chrześcijańskiego ruchu zawodowego<sup>90</sup>. W 1905 r. założył Towarzystwo św. Józefa, przekształcone w 1906 r. w Stowarzyszenie Robotników Chrześcijan<sup>91</sup>. Był członkiem Ligi Narodowej, następnie Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Inicjował założenie kilku pism, m. in. „Pracownik Polski”, „Nasz Sztandar”, „Chrześcijański Ruch Społeczny”. Publikował w nich później także własne artykuły. W połowie lat dwudziestych ukazywały się z jego inicjatywy „Wiadomości parafii Wszystkich Świętych. Tygodnik religijno-społeczny”. Niektóre numery były konfiskowane.

Z inicjatywy ks. proboszcza M. Godlewskiego powstało monumentalne epitafium w portyku, upamiętniające parafian poległych w la-

<sup>88</sup> SPTK 1918–1981, t. 5, red. L. Grzebień, Warszawa 1983 s. 456–458.

<sup>89</sup> S. Mystkowski, *Ksiądz prałat Marceli Godlewski wielki duszpasterz i opiekun robotników*, Warszawa 1963, mps w Archiwum Parafii Wszystkich Świętych w Warszawie.

<sup>90</sup> S. Wyszynski, *Ksiądz Marceli Godlewski – twórca chrześcijańskich zrzeszeń robotniczych w Królestwie Kongresowym. Homilia w kościele Wszystkich Świętych w 1976 r.*, „Nowy Świat” 1993 nr 103 s. 8–9.

<sup>91</sup> R. Bender, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijan 1905–1918 i ksiądz Marceli Godlewski*, „Tygodnik Powszechny” 1976 nr 1/1406.

tach 1914–1920. Wydał „Rocznik parafii Wszystkich Świętych” mając nadzieję, że w ten sposób zdobędzie środki na nowy dach kościelny i tynkowanie murów<sup>92</sup>. Po 1939 r. dobrowolnie pozostał na miejscu, a więc na terenie getta. Starał się wówczas zabezpieczyć kościół zniszczony we wrześniu 1939 r. Współ z pozostałymi księżmi, z narażeniem życia, prowadził akcję pomocy Żydom, karmiąc głodnych, ratując dzieci, organizując przerzuty poza getto. Ułatwiał kontaktowanie się ludzi z miastem i pomagał w przygotowywaniu ucieczek<sup>93</sup>. Tę działalność, za którą groził natychmiastowy wyrok śmierci opisał jeden z uratowanych, Ludwik Hirszfeld<sup>94</sup>. Ks. M. Godlewski zaraz po ustaniu działań wojennych podjął starania o zabezpieczenie ruin kościoła, jednak zadanie to przerosło jego nadwątlone siły. Zmarł w Boże Narodzenie 1945 r.

**Zygmunt Kaczyński**<sup>95</sup>, ur. 15 października 1894 r. w miejscowości Kaczyń k/Łomży, zm. 13 maja 1953 r. w Warszawie; proboszcz w latach 1946–1953; dziennikarz, działacz polityczny, studiował w Warszawie i w Petersburgu, w latach 1919–1927 poseł na Sejm z ramienia chadecji (2 kadencje), kapelan Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej, od 1929 r. dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej; współorganizator Frontu Morges i Stronnictwa Pracy (1937). Od grudnia 1939 r. na emigracji, początkowo na Węgrzech, później w Wielkiej Brytanii; dziekan połowy Wojska Polskiego, członek Rady Narodowej (emigracyjny parlament), w latach 1943–1944 minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w rządzie Stanisława Mikołajczyka. Powrócił do Polski w październiku 1945 r.

Jako proboszcz kontynuował starania swojego poprzednika o odbudowę kościoła Wszystkich Świętych. Został redaktorem naczelnym „Tygodnika Warszawskiego”. Aresztowany w 1949 r., został skazany w sfi ngowanym procesie politycznym na 10 lat więzienia; zamordowany w 1953 r., zrehabilitowany w 1958 r.<sup>96</sup> Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim (kw. K-5). Po śmierci ks. Z. Kaczyńskiego, stanowisko proboszcza parafii było nie obsadzone do roku 1957.

**Tadeusz Kaulbersz**, ur. w 1901 r., zm. 1982; dr prawa kanonicznego (Gregorianum w Rzymie), notariusz Kurii Metropolitalnej w War-

<sup>92</sup> Rocznik był wydany w latach: 1935 i 1936.

<sup>93</sup> J. Ślaski, *Polska walcząca*, t. 3–4, *Noc. Solidarni*, Warszawa 1986 s. 516.

<sup>94</sup> L. Hirszfeld, *Historia jednego życia*, Warszawa 1946 s. 253–257.

<sup>95</sup> APW ZbKor sygn. XI K/935 zawiera zdawkowe materiały dotyczące działalności proboszcza.

<sup>96</sup> K. Romaniuk, *Rehabilitacja księdza prałata Zygmunta Kaczyńskiego*, „Przegląd Katolicki” 1 III 1987 r.

szawie, 1946–1957 kanclerz Kurii, pełnił różne funkcje w archidiecezji, proboszcz w latach 1957–1982; kontynuował odbudowę i modernizację kościoła (m. in. odbudowa wieży i kopuły, modernizacja kaplicy)<sup>97</sup>.

**Stanisław Kędziora**, ur. 6 grudnia 1934 r. w Seligowie k/Łowicza; proboszcz w latach 1982–1987; wcześniej proboszcz w Brwinowie (1958–1961); parafię Wszystkich Świętych przejął w stanie wojennym i tchnął nowego ducha w budzące się z apatii życie parafialne. W dolnym kościele coraz częściej odbywały się spotkania dyskusyjne, m. in. Klubu Inteligencji Katolickiej oraz wykłady organizowane przez Akademię Teologii Katolickiej, i inne. Aktywna działalność wikariuszy nadała nowy wymiar organizacjom skupiającym młodzież przy parafii. Nowymi formami kontaktów duszpasterskich (wspólne wyjazdy poza miasto, pokazy wartościowych filmów poza cenzurą, spotkania formacyjne), proboszcz przyciągnął uwagę wielu parafian. Ukoronowaniem jego pracy było dobre przygotowanie parafii i kościoła do Kongresu Eucharystycznego, który został zainaugurowany w murach świątyni w 1987 r. przez papieża Jana Pawła II. W tym samym roku proboszcz parafii został biskupem.

**Tadeusz Karolak**, proboszcz 1987–1992.

**Zdzisław Król**, proboszcz od 1992.

### Zakończenie

Minęło 105 lat od ukazania się pierwszego opracowania na temat kościoła Wszystkich Świętych. Kolejne dziesięciolecia przynosiły zmiany w wyposażeniu kościoła, dramat jego zniszczenia i heroizm systematycznej odbudowy.

Dzięki prasie z epoki i nielicznym dokumentom archiwalnym można dziś w wielu miejscach uszczegółwić wspomnianą pracę A. Gagatnickiego<sup>98</sup>. Podczas kwerendy do obecnej monografii kościoła wyjątkowo cenne okazały się zbiory Korotyńskich i Walerego Przybrowskiego (Archiwum m. st. Warszawy). Zawierają one liczne materiały, w tym wycinki z prasy codziennej z opisem przebiegu prac przy kościele Wszystkich Świętych. Zbiory te to także bogaty zestaw ma-

<sup>97</sup> „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1985 nr 12 s. 327–330.

<sup>98</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 16 XII 1893 nr 207 s. 388 zawiera informację o monografii A. Gagatnickiego i krótką historię budowy kościoła; tamże, s. 396 dwie ilustracje ukazujące pl. Grzybowski w połowie XIX w. i w 1893 r.

teriałów ikonograficznych. Dzięki nim są udokumentowane wszystkie ważniejsze etapy wznoszenia i ozdabiania kościoła. Pochodzą one głównie z drugiej połowy XIX w.

Publikacjami uzupełniającymi wiedzę o losie kościoła i parafii są artykuły i broszury ks. T. Matuszewskiego z lat 1904 i 1905 oraz ks. M. Godlewskiego z lat 1935 i 1936. Świadomie pominąłem szczegółowe opisy zabudowy Placu Grzybowskiego i inwentaryzacji architektonicznej kościoła zawarte w pracy Tadeusza Bernatowicza: *Plac Grzybowski w Warszawie 1650–1986. Studium historyczno-urbanistyczne* z 1986 r.<sup>99</sup>

Od 1936 r. do 1997 r. nie wydano drukiem żadnego samoistnego opracowania na temat historii tego kościoła. We współczesnych przewodnikach po zabytkach Warszawy, a nawet w wydanej w 1995 r. *Encyklopedii Warszawy* powiela się błędne informacje, m. in. o tym, że kościół jest ozdobiony obrazami i rzeźbami, które faktycznie zostały zniszczone w latach ostatniej wojny. W roku 1997, w oparciu o materiał przygotowany do tej rozprawy, wydano nakładem parafii Wszystkich Świętych popularny przewodnik po kościele, wraz z historią jego budowy.

Materiał wykorzystany przy pisaniu publikowanej obecnie pracy gromadziłem przez dziesięć ostatnich lat. W tym miejscu trzeba wspomnieć o tym, że na Wydziale Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, pod kierunkiem prof. Tadeusza S. Jaroszewskiego powstała w 1975 r. monografia kościoła Wszystkich Świętych<sup>100</sup>. Biblioteka wydziałowa jednak nie udostępniła mi tej pracy. Podjąłem wiele starań, aby ustalić adres, a następnie uzyskać ewentualną zgodę autorki, niestety nie odpowiedziała na moje prośby. Mimo braku wglądu we wspomnianą pracę mam nadzieję, że przedstawiona tu monografia jest w miarę pełna i będzie jeszcze jednym ogniwem łańcucha badań polskiej architektury drugiej połowy XIX w.<sup>101</sup> Wierzę także w przydatność artykułu jako przyczynku do dziejów Warszawy.

<sup>99</sup> Mps dostępny w archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków Oddział Wojewódzki w Warszawie.

<sup>100</sup> Z. I. Lisek-Michalska, *Kościół Wszystkich Świętych w Warszawie*, Warszawa 1975, praca magisterska napisana na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. dr hab. T. S. Jaroszewskiego.

<sup>101</sup> Próba zebrania podstawowych źródeł do dziejów kościoła zob. A. Majdowski, *Studia z historii architektury*, s. 80–82.

JAROSŁAW ZAWADZKI

### The Church All Saints in Warsaw Summary

All Saints' in Warsaw belongs to Poland's biggest churches. It was designed by Henryk Marconi. Practically all of the famous Polish artists of the time contributed to its completion in 1861–1893. Its neo-Renaissance style draws on St Guistina's Church in Padua. Originally All Saints' consisted of the main church with the capacity of c. 5,000 and a smaller church, downstairs, that would hold c. 3,000 people. At present the latter is divided into several compartments.

During the Second World War All Saints' found itself within the boundaries of the Jewish ghetto. The priests attached to the church helped the Jews as far as possible. In the hostilities of 1939 and 1944 the church was severely damaged; its interior and most of the works of art it contained was destroyed. Restoration work on the ruined church was begun in 1946. The monumental pictures lost in the war have been replaced by the paintings of Michael Willman (1630–1706).

It was in the Church of All Saints that Pope John Paul II opened the Eucharistic Congress of 1987.

*Translated by Andrzej Branny*